

REPUBLIKA

Lok. XII

LÓDŹ. ŚRODA, DNIA 10 LIPCA 1935 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 187

Francji grozi przewrót polityczny

Przygotowania do manifestacji w dniu 14-ym lipca. — Front ludowy i „Croix de Feu” demonstrować będą na przeciwległych krańcach miasta

W Paryżu skoncentrowano 160 tys. wojska i policji

Paryż, 9 lipca. (Pat) — Tegoroczny obchód święta narodowego w dniu 14 lipca, budzi niezwykle zainteresowanie. Rada ministrów aprobowała dziś zarządzenia, wydane przez ministra spraw wewnętrznych. Idą one, jak donoszą dzienniki, w kierunku niedopuszczenia do ewentualnego starcia dwóch wrogich obozów manifestujących, t. j. frontu ludowego i „Croix de Feu”.

Obie te manifestacje odbędą się na przeciwległych krańcach Paryża. „Croix de Feu” zbierze się na polach elizejskich i Placu Gwiazdy, zaś front ludowy manifestować będzie na placu Bastylji, skąd przejdzie pochodem aż do Port de Vincennes.

„Le Jour” pisze, że dla utrzymania porządku w dniu 14 lipca r. b. w Paryżu powołane będą siły w liczbie 100 tysięcy ludzi. Będą one złożone z oddziałów policji i wojska. Do tego należy dodać 60-tysięczny oddział gwardji i 3000 gwardji republikańskiej. Rząd jest przekonany, że nie dojdzie do naruszenia spokoju. Niezależnie od tych manifestacji politycznych, w dniu 14 lipca odbędzie się doroczna rewja wojskowa, która tym razem przybrać ma wielkie rozmiary. Prezydent republiki w otoczeniu generalicji i członków rządu, dokona przeglądu wojska na placu Gwiazdy i Avenue Foch. Rewja odbędzie się o godz. 9 rano. Weźmie w niej udział m. in. 600 samolotów, reprezentujących wszystkie typy aparatów wojskowych.

Co mówi płk. de la Rocque?

Paryż, 9 lipca. (PAT) „Excelsior” ogłasza rozmowę z płk. de la Rocque, który udzielił wspólnym pracownikom tego pisma obszernych wyjaśnień na temat celów i dążeń organizacji „Croix de Feu”.

W związku z projektowaną na dzień

14 lipca manifestacją „Croix de Feu” u grobu Nieznanego Żołnierza, płk. de la Rocque oświadczył, że uroczystość ta pierwotnie zamierzona była na dzień 7 b. m., została jednak odłożona wskutek oficjalnej interwencji rządu.

Manifestacja ta ma znaczenie przede wszystkim moralne. Pod względem ekonomicznym i społecznym „Croix de Feu” dąży do pogłębienia poczucia obywatelskiego i do pojednania ludowego. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy robotnicy francuscy będą mieli nietylko pracę, ale i pewne minimum zarobków, pozwalające im na godne utrzymanie ogniska domowego.

Do osiągnięcia tego celu niezbędna jest

reorganizacja rynku pracy

Dzieło to może przeprowadzić tylko władza pewna jutra i posiadająca odpowiedzialność za regulowanie przez siebie problemów.

Ugrupowania syndykalistyczne zarówno pracodawców jak i robotnicze zostaną zrzeszone, przedtem jednak

trzeba je będzie uwolnić od wpływów politycznych i od koalicji interesów prywatnych. Wszystko, co pragnie odgrywać rolę w państwie w formie tajnej i anonimowej, powinno być natychmiast usunięte na właściwe miejsce lub złamane.

„Croix de Feu” wzrasta stale w liczebność i liczy obecnie 320 tys. członków. Organizacja ta nie zamierza jednak służyć żadnym celom partyjnym i dlatego zajmuje stanowisko niezależne zarówno względem partji lewicowych, które doprowadziły do ostatniego katastrofalnego

presilenia moralnego

jak i w stosunku do partji prawicowych, które wykazały egoizm i brak aktywności.

„Croix de Feu” nie będzie służyć interesom lewicy, ale też nie będzie narzędziem w rękach prawicy.

Następnie przywódca „Croix de Feu” polemizuje z twierdzeniem ministra Herriota, że organizacja ta ma zamierzać samoloty turystyczne na bojowe

i że przygotowuje kadry z pielęgnarek dla opatrywania rannych

w wojnie domowej

„Croix de Feu” jest gotów na wszelką ewentualność. Przyczynę tego można zrozumieć, jeżeli się czyta dzienniki frontu ludowego, w których znajdują się ciągle groźby i ataki. „Croix de Feu” zamierza zagwarantować Francji postęp i pokój, jedynie przez swoje ogromne siły moralne. Siłę fizyczną należy jednak trzymać w pogotowiu, aby jak powiedział Marszałek Lyautey, nie być zmuszonym do jej użycia. Organizacja „Croix de Feu” nie ogłosiła ona nigdy idei zniesienia parlamentu, lecz pragnęła jedynie ograniczyć jego atrybucje konstytucyjne, które zostały przekroczone. Chodzi o rozgraniczenie władzy i rewizję statutu parlamentarnego.

Płk. de la Rocque broni się od zarzutu mobilizacji, podkreślając, że nagłość zwołania zebrania została przez „Croix de Feu” zastosowana jedynie jako środek przewencyjny przed atakiem ze strony lewicy.

Przeciw zamachom na republikę

Deklaracja przywódcy radykałów b. premiera Chautemps

Paryż, 9 lipca.

(Pat) — B. premier Chautemps, przemawiając na lokalnym kongresie radykałów w Blois, oświadczył m. in., że radykali nie zamierzają utrudniać rządowi Laval'a dzieła naprawy finansowej przez stosowanie krytyki, która dzisiaj w okresie wakacji parlamentarnych, nie odnośłaby skutku i prowadziłaby jedynie do upadku rządu.

Nawiązując do projektowanych w dn. 14 lipca manifestacji i do ożywionej działalności lig narodowych, sen. Chautemps

oświadczył:

„Republika francuska stale okazywała tolerancję i liberalizm dla propagandy tych lub innych haseł partyjnych, ale niema takiego rządu, ani takiego republikańskiego, któryby pozwolił na to, aby większości narzucano gwałtem wolę mniejszości.

Zadaniem rządu jest nakazać tym, którzy w szaleńczych pomysłach, zmierzają do przelewu krwi, posłuch i poszanowanie obowiązujących praw. Jedynie rząd jest powołany do obrony pokoju

społecznego.

Rząd powinien działać energicznie i powinien dać obrońcom ładu niezbędne środki działania w chwili, gdy tego zajdzie potrzeba.

Partja radykalna, zgłaszając udział w manifestacji dnia 14 lipca, pragnie razem z innymi republikanami uczcić w sposób pokojowy dzień święta narodowego i pokazać buntownikom, że ich przedsięwzięcie rozbija się o wał obronny ludu francuskiego, zdecydowanego bronić wolności przed każdym zamachem.

Zbrojenia morskie Niemiec

Ogłoszony w Berlinie program rozbudowy floty wojennej będzie wykonany w ciągu czterech lat

Traktat wersalski przestał istnieć

Londyn, 9 lipca.

(PAT) Prasa angielska wyraża zdziwienie spowodowane ogłoszonym wczoraj w Berlinie niemieckiego programu zbrojeń morskich na najbliższy rok, podkreślając, że o ile niemieckie zbrojenia morskie posuwać się będą w takim tempie, to cały program wykonany będzie nie

w ciągu 7 lat, jak przewidywano, lecz już w 4 lata.

Niektóre dzienniki twierdzą, że porozumienie morskie między W. Brytanią a Niemcami zainicjowane zostało przez rząd brytyjski właśnie w związku z wiadomościami o zamierzonej ekspansji zbrojeń morskich Niemiec, w obliczu której rząd brytyjski uważał, że lepiej jest dać tym zbrojeniom pewne granice.

Dzienniki podkreślają również, że no ogłoszeniu przez Niemcy tego progra-

mu traktat wersalski w oczywisty dla każdego sposób stał się martwą literą.

Równocześnie dzienniki dzisiejsze ogłaszają decyzję obecnego ministra marynarki pierwszego lorda admiralicji Eyresa Monsella, że w następnych wyborach nie będzie on kandydował i po zakończeniu obecnej kadencji parlamentarnej wycofuje się z życia politycznego.

Narazie trudno ustalić w jakim stopniu układ morski niemiecko-brytyjski

niemieckie zbrojenia morskie pozostają w związku z decyzją Eyresa Monsella, który poprostu twierdzi, że 25 lat czynnego życia politycznego znaczyły go. Eyres Monsell liczy obecnie 54 lata.

Premjer Sławek na Zamku

P. Prezydent podpisze ustawę wyborczą

Warszawa, 9 lipca.

(B) Dzisiaj rano premier Sławek udał się na Zamek, gdzie przyjęty był przez Prezydenta R. P.

Jak słychać, premier Sławek przedłożył Prezydentowi R. P. do podpisu ustawy o ordynacjach wyborczych do sejmu i senatu oraz ustawę o wyborze Prezydenta R. P.

Ogłoszenie tych ustaw nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Zgon inż. Dreckiego

zastępcy naczelnego dyrektora B. G. K.

Warszawa, 9 lipca.

(PAT) Dnia 8 lipca r. b. w Nowym Targu zmarł nagle na udar serca s. p. inż. Jerzy Drecki, zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Miljard marek na budowę okrętów

mają przeznaczyć Niemcy w r. 1935

Londyn, 9 lipca.

(PAT) Agencja Reutersa donosi z Berlina iż według informacji ze źródeł nieoficjalnych koszty wykonania niemieckiego programu morskiego na rok

1935 w przybliżeniu wyniosą miliard marek.

Okręty wojenne, których budowa jest przewidziana, nie mała być rzekomo zakończone w ciągu bież. roku.

Hitlerowcy profanują kościoły

Walka z duchowieństwem przybiera na sile. — Ostre przemówienie szefa szturmówek Lutzego

Wzburzenie opinii publicznej przeciw wystąpieniom antyreligijnym

Berlin, 9 lipca. (PAT) W miejscowości Borken (Westfalia) zdarzył się przed paru dniami niezwykły wypadek profanacji parafialnego kościoła katolickiego. Charakterystyczne to gorące nastroje, panujące obecnie w krajach katolickich Rzeszy. Wypadek ten przemilczany został dotychczas przez prasę.

Przebieg zajścia w brzmieniu ogłoszonego dziś komunikatu był następujący:

Pod jednym z ołtarzy i pod konfesjonalem podłożono ogień, który zdolano opanować. Stwierdzono przytem rozmyślne zanieczyszczenie ołtarza. Bezpośrednio po tym wypadku rozeszły się wśród ludności pogłoski, że sprawcami czynu są członkowie S. A. Policja państwowa po ścisłym dochodzeniu stwierdziła, że winowajcą jest niejaki Mensing, nie mający nie wspólnego z partją nar. socjalistyczną.

Berlin, 9 lipca. (PAT) Prasa nar. socjalistyczna w ostrym tonie pisze o manifestacjach niedzielnich w Monasterze, komentując wystąpienie biskupa Gahlena przeciw dr. Rosenbergowi.

Urzędowa „narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa” zarzuca biskupowi prowokację i pisze o „porachunku z elementami szerzącymi rozłam w narodzie”.

Dziennik pisze, iż narodowi socjaliści nie zamierzają obrażać uczuć religijnych narodu niemieckiego, a ci którzy przekazywali sygnały do kulturkampfu do-

znają rozczarowania. Partja zdecydowała na jest jednak stanowczo wystąpić przeciwko swym wrogom, tak, jak czyniła to dawniej.

Złot młodzieży polskiej z zagranicy

Młodzież zapozna się ze współczesnym życiem Polski

Warszawa, 9 lipca. (B) W dn. 12 b. m. rozpoczęła się w Warszawie wielki zlot młodzieży polskiej z zagranicy. Zlot ma na celu zapoznanie młodzieży z terenów emigracyjnych i młodszościowców z doświadczeń i współczesnym życiem Polski. Pierwsze dwa dni swego pobytu w Warszawie młodzież polska z zagranicy spędzi na licznych widowiskach i imprezach, dla niej zorganizowanych. W dn. 14 b. m. uczestnicy zlotu młodzieży polskiej z zagranicy udadzą się

Naczelny organ nar. socjalistyczny „Voelkischer Beobachter” zwraca uwagę na wzbudzenie szerokiej opinii niemieckiej wobec „tych obrońców religii”.

którym Niemcy z jednej strony zawdzięczają haniebne widowisko procesów dewizowych, a którzy z drugiej strony występują jako jedyni powołani opiekunowie duchowni narodu.

Berlin, 9 lipca. (Pat) — Wszystkie radiostacje Rzeszy transmitowały wczoraj z Wrocławia obchód młodzieży hitlerowskiej.

Nawiązując do broszury dr. Rosenberga p. t. „Przeciw obskurantom”, jeden z mówców, zaatakował ostro kościół katolicki, zarzucając mu dążenie do zagarnięcia władzy świeckiej, mimo, że Chrystus odrzucił pokusę władzy.

Młodzież niemiecka ma inne ideały, niż ci, którzy zestarlieli się duchowo, oświadczył mówca, a los Niemiec jest jej losem i dlatego wierzy ona tylko tym, którzy bezinteresownie służą Niemcom.

Żądanie młodzieży niemieckiej brzmi: „Chcemy widzieć nasze państwo w jasnym świetle wieczności, a nie w mrokach kościoła”.

Berlin, 9 lipca. (Pat) — „Voelkischer Beobachter” ogłosił wczoraj na naczelnym miejscu przemówienie wygłoszone w czasie niedzielnej manifestacji w Muenster przez szefa sztabu szturmówek, Lutzego.

„Kto nas zwalczą, tego powalimy, a kto nas prowokuje, tego zaatakujemy — oświadczył Lutze. Instytucje kościelne oraz ich przedstawiciele, ciągnął mówca, nie mają prawa do atakowania lub sabotażowania narodowych socjalistów, którzy nie pozwolą nikomu się sprowokować, choćby nawet byli to przedstawiciele duchowieństwa.

Wierzymy w słusność naszego światopoglądu, w wieczność narodu niemieckiego i w tysiącletnią Rzeszę niemiecką.

Domy walą się w stolicy Urugwaju

Montevideo, 9 lipca. (Pat) — Stolicę Urugwaju Montevidео nawiedziła wczoraj nawałnica z gradem. Burza była tak silna, że kilka domostw zawałowało się od huraganu. Dwie osoby zostały zabite, 150 odniosło rany.

Nowa „czystka” w Sowietach

Roztrwonili 4 i pół miliona rubli

Moskwa, 9 lipca. (Pat) — Po wizytacji członka biura politycznego Stanowa w Saratowie, w związku z szeregiem nadużyć i wykroczeń politycznych w tamtejszej organizacji partyjnej, wobec szeregu lokalnych komunistów, zastosowano represje partyjne.

Usunięto ze stanowiska kierownika miejscowej organizacji, kierownika wydziału rolniczego organizacji okręgowej

oraz redaktora okręgowej gazety „Kommunist”.

Moskwa, 9 lipca. (Pat) — Rozpoczął się proces 17-tu oskarżonych o roztrwonienie 4 i pół milionów rubli, przeznaczonych na budowę elektrowni w okręgu maryjskim nad Wołgą.

Na ławie oskarżonych zasiadli m. in. kierownik budowy, jego zastępca oraz główny inżynier.

Protest wysokiego Komisarza Ligi

przeciw ponownemu uwięzieniu urzędników gdańskich

Gdańsk, 9 lipca. (PAT) Gdański sąd apelacyjny odrzucił sprzeciw zgłoszony przez nadprokuratora co do zwolnienia z aresztu śledczego emerytowanego 71-letniego nadradcy senatu Webera i sekretarza policji Challa, którzy, jak wiadomo, na-

stępnie osadzeni zostali przez policję w areszcie ochronnym.

W związku z dalszym więzieniem tych dwóch urzędników, wys. kom. Ligi Narodów Lester interwenjował w senacie. Zażalenie wnieśli również ich adwokaci.

Okręt polski

nieśie pomoc łodziom niemieckim

Gdańsk, 9 lipca. (Pat) Burzliwa pogoda na Bałtyku, zmusiła dziś kilka łodzi pościgowych marynarki niemieckiej oraz okręt-matkę „Tsingtau” do schronienia się w porcie gdańskim.

Jedna z łodzi, została na morzu uszkodzona, pomiędzy znajdującym się w porcie gdańskim O. R. P. „Wilja” a statkiem „Tsingtau”, odbyła się wymiana wizyt. „Wilja” zaoferowała statkom niemieckim swoje usługi.

Zdobycia i ludzie

Japończycy u siebie

Wszystko traktuje z największą powagą. — Co to jest „furoshiki”. — Bilety wizytowe. — Strach przed „hiszpanką”

Japończycy, tak samo jak Anglii, inni są u siebie, w domu, niż zagranicą. Tutaj dopiero można ich poznać, zaobserwować ich obyczaje, charakter. Doskonale obserwator i znawca obyczajów Dalekiego Wschodu, podróżnik i korespondent niemiecki, G. S., zebrał szereg migawkowych obrazków, które dają niezły wgląd w życie Japończyka takiego, jakim jest u siebie w domu.

Nocą na jednym z peronów na dworcu w Kobe w oczekiwaniu pociągu do Osaka. Japończyk lat około 40-tu, tańczy przed odejściem pociągu. One-step, two-step, walca i rumba. Twarz ma zupełnie poważną. Nie jest bynajmniej pijany. Później widziałem go w wagonie kolejowym, zagłębionego w lekturze jakiejś książki. Na peronie ćwiczył tylko, gdyż Japończyk traktuje każdą rzecz poważnie. Był zapewne na jakimś dancingu, mieszkańcy Osaka muszą wyjeżdżać poza granice miasta, aby móc tańczyć, gdyż w Osaka tańce towarzyskie są zabronione.

Lift-boy zawiózł mnie na 8 piętro nowoczesnego domu handlowego w Osaka. Przez cały czas jazdy uczył się pilnie ze swojej gramatyki angielskiej. Gdy wszedłem do windy, powitał mnie grzecznie: „hou do you do?”

Jestem w fabryce sprzętu radiowego,

w oddziale praktykantów. Pracują tutaj chłopcy, przeważnie 13-letni. Przed południem uczęszczają do szkoły zawodowej, po południu mają praktyczne zajęcia w fabryce. Przeszedłem na lekcję języka angielskiego. „Stand up, bow!” mówi głośno prymus klasy. Cała klasa kłania się. Nauczyciel przekazuje mi swoje funkcje. Muszę chłopcom opowiedzieć o szkołach na Zachodzie. Chłopcy nie znają jednak dostatecznie języka angielskiego i nauczyciel pełni rolę tłumacza. Pod koniec godziny proszę, by mi stawiali pytania.

— Czy to prawda, że w Anglii wchodzić ludzi do mieszkań nie zdejmując brudnych bucików? — „Co wiedzą dzieć angielskie o Japonii?”

W fabryce Forda, w Yokohama, założyli się tamtejsi inżynierowie z amerykańskimi, że robotnicy japońscy wykonują pracę znacznie szybciej od amerykańskich. Próba postanowiono przeprowadzić w montowaniu i odmontowaniu kół. Pewien robotnik japoński wykonał w ciągu 20-tu minut, ku pełnemu zadowoleniu jury, montaż ośmiu kół, amerykańsin uznał się za zwyciężonego i wyplacił 5 yen, tytułem przegranej zakładu.

Żaden Japończyk nie nosi na ulicy przedmiotu nie owiniętego w jakąś kolo-

rową chustkę. Małe i wielkie pakunki z domów towarowych, akty, książki, podręczniki szkolne, bagaż, *wszystko to jest estetycznie i pięknie opakowane w „furoshiki”*. W opakowaniu Japończycy są zarówno estetami i mistrzami, jak rozrzutnikami. „Furoshiki” są najczęściej z jedwabiu, czasami pięknie malowane, rzadziej z bawełny. Kolor „furoshiki” jest różnorodny. Inne kolory obowiązuja mężczyzn, inne kobiety. Dla kobiet istnieje pozatem jeszcze dalsza klasyfikacja, zależna od ich wieku i od pór roku. Podczas przyjęcia z okazji święta Chryzantem w pałacu cesarskim, na które zaproszeni zostali najwyżsi dygnitarze państwowi, korpus dyplomatyczny itp., otrzymali wszyscy goście jako podarunek *białe i złote kasetki ze studyczami*. Tylko goście zagraniczni nosili te podarunki bez opakowania. Każdy bowiem Japończyk miał przy sobie „furoshiki”, a ten kto nie miał, owinał kasetkę w chusteczkę.

Zawieranie znajomości rozpoczyna się w Japonii od wymiany *bileto w wizytowych*. Wręca i przyjmuje się je w głębokim ukłonie i obie strony mruczą coś pod nosem podczas tego uroczystego aktu. Bilety wizytowe są skrzętnie przechowywane i w każdym sklepie można nabyć specjalne indeksy, by broń Boże nie pomieszać tych skarbow. Każdy zauważy tutaj wiele *bileto w wizytowych*. Bilet japoński wygląda następująco (znaki japońskie stawiane są w dłu gości od góry do dołu): *w środku nazwisko, po prawej i lewej stronie zawid i adres*. Obcokrajowcy muszą posiadać trojaki bilet wizytowe: *angielskie,*

dwujęzyczne i japońskie. Jeśli się komuś przytrafi, że zabraknie mu *bileto w wizytowych*, wypadek ten uważany jest za największe nieszczęście.

Kto zimą przyjeżdża do Japonii, odnosi wrażenie, że w całym kraju panuje *epidemia grypy*. Spotyka się niewiarygodną ilość ludzi — niemal co drugiego — w różnym wieku i rozmaitych stanach, noszących *coś w rodzaju kagańców*. Zakrywa on usta i nos. Kagańce te czyste, jeśli ktoś woli, są najróżnorodniejsze, tak pod względem kształtu, koloru i „urządzeń” wewnętrznych. Małe, piękne, które są niejako ozdoba twarzy, czek kobiecych i dziecięcych, wentylacyjne, z otworami na okulary, z przezroczystej gazy, z kolorowego jedwabiu przed przeziębieniem i zarażeniem podobno „hiszpanką”, która dała się w 1918 roku bardzo mocno we znaki. Nawleceć widzi się zamaskowanych ludzi w tramwajach i omnibusach.

Gdy wchodzi się do jakiegoś magazynu czy restauracji, cały personel, nawet z najodleglejszych katów, *wita klienta*. Gdy opuszcza się sklep, takiż sam chór wypowiada *dlugą i głośną podziękczynną*, nawet w wypadku, kiedy klient nic nie kupił. Zwyczajem japońskim *nie proponuje się niczego*. Klientowi, dopóki sam nie wypowie swoich żądań. W ten sposób można prześlizgnąć przez największy dom towarowy nie wymieniwszy jednego słowa z personalem. Dla europejskich pań jest to rozkosz i męczarnia.

W CZĘŚCIOWA MOBILIZACJA WE WŁOSZECH

Rząd włoski chce rozpocząć operacje wojskowe, aby zaskoczyć Ligę Narodów. — Czy komisja arbitrażowa zdoła zażegnać wybuch zbrojnego konfliktu

Wojna w Abisynji rozpocznie się za miesiąc?

Rzym, 9 lipca. (PAT) „Gazetta Ufficiale” przynosi dekret o mobilizacji specjalistów, podoficerów i szeregowców, rocznika 1909 i 1910.

Paryż, 9 lipca.

(PAT) Korespondent rzymski „Le Matin” pisze, że Włochy nie życzą sobie, aby w Hadze poruszona została sprawa, czy Ual-Ual znajduje się w Abisynji i jeżeli delegaci abisyński obstawiać będą przy swym punkcie widzenia, to włosi opuszczają komisję arbitrażową.

Według londyńskiego korespondenta „Echo de Paris” rząd brytyjski myśli owołanie do zwołania specjalnej sesji rady Ligi Narodów na 25 lipca lub w końcu tego miesiąca. Ewentualne niepowodzenie komisji arbitrażowej wymagać będzie nowego wysiłku pojednawczego.

W przeciwieństwie do tej wiadomości, „L'Oeuvre” uważa, iż Anglia zaniecha myśli zwołania rady Ligi Narodów. Można przypuszczać, że rząd brytyjski skłonny jest szukać praktycznego rozwiązania sprawy we współpracy mocarstw sąsiadujących z Abisynją, t. j. Francji, Włoch i Anglii.

LONDYN, 9 lipca (PAT)

Według doniesień agencji Reutera z Rzymu, Włochy uważają, iż postępowanie pojednawczo - arbitrażowe w sprawie Abisynji nie doprowadzi do po-

myślnych wyników i że należy wobec tego przystąpić do akcji w Afryce Wschodniej. Akcja ta, zdaniem pewnych kół włoskich, winna się rozpocząć PRZED 25 SIERPNIA, tak, by Liga Narodów, przystępując do badania sporu włosko - abisyńskiego stała przed faktem dokonanym.

Dlaczego rozbiły się obrady komisji arbitrażowej?

Haga, 9 lipca.

(PAT) Wiadomości o przebiegu obrad mieszanej komisji rozjemczej włosko-abisyńskiej uzupełnić należy następującymi szczegółami:

Obrady komisji rozbiły się powodu różnic zdań między przedstawicielami obydwu stron w związku z wypadkami na terytorjum Ual-Ual, gdzie, jak wiadomo, powstał incydent graniczny, za-

Londyn, 9 lipca. (Pat) — Agencja Reutera donosi: Dziś, w Izbie Gmin, lord Eden odpowiadał na zapytanie, co do koncesji na budowę zapory na jeziorze Tsana, z którego wypływa Nil błękitny.

O koncesji tej wspomniano w umowie londyńskiej z dnia 13 grudnia 1906 roku.

kończony starciem zbrojnym między posterunkiem włoskim a abisyńczykami.

Delegat Abisynji utrzymywał, że terytorjum Ual-Ual leży w granicach Abisynji, przeciwko czemu zaprotestował przedstawiciel Włoch.

Przedstawiciel Abisynji wysunął projekt powołania do komisji piątego arbitra, lecz strona włoska nie zgodziła się na to.

Min. Eden oświadczył, że rząd abisyński nie chciał jednak przedsięwziąć zarządzeń, któreby mogły powiększyć przykry zatarg włosko-abisyński wówczas, gdy czyniono największe wysiłki aby osiągnąć rozwiązanie spornego zagadnienia. Wobec tego konsekwentnie rząd brytyjski zawiadomił Abisynję, że jest za odroczeniem konferencji o jeziorze w Tsana.

Rząd brytyjski — mówił min. Eden — całkowicie uwzględni interesy Egiptu i Sudanu w dorzeczu Nilu górnego. Interesy te były uznane w przeszłości przez rządy: abisyński, francuski i włoski. — Rząd brytyjski wobec tego, może spokojnie czekać na decyzję w tej sprawie.

Odpowiadając na inne pytania, minister Eden oświadczył, że rząd brytyjski rozważy wszelkie środki, wiodące do rozstrzygnięcia w zatargu włosko-abisyńskim.

Czy prezydent Grecji ustąpi?

Przed plebiscytem w sprawie zmiany ustroju

Ateny, 9 lipca.

(Pat) — Kursują tu pogłoski, że prezydent Republiki Zaimis, wskutek mowy wygłoszonej przez jen. Kondylisa, za wprowadzeniem monarchii w Grecji, ma jakoby zamiar ustąpić ze swego stanowiska.

Pogłoski te, jak twierdzą pewne koła, są pozbawione podstaw. Należy zaznaczyć, że prezydent Zaimis w swych rozmowach z członkami rządu, podkreślić miał w ostatnich dniach, że w interesie spokoju wewnętrznego, koniecznym jest zachowanie ustroju republikańskiego w Grecji i wytyczenie wszelkich sił ku jego wzmocnieniu.

Ateny, 9 lipca.

(Pat) — Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w dniu 6 b. m. rząd złożył projekt o przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie zmiany ustroju w Grecji.

Projekt ten głosi m. in., że piąte zgromadzenie narodowe decyduje, że odbędzie się plebiscyt, w którym naród wypowie się bądź za utrzymaniem obecnego ustroju republikańskiego bądź za restauracją królestwa konstytucyjnego z systemem rządów parlamentarnych. Z idea restauracji królestwa złączony jest ściśle powrót do kraju byłej dynastii z prawem dziedzictwa w linii męskiej. Najmniej na dni 40 przed datą ustaloną dla

plebiscytu dekretem prezydenta republiki, ogłoszone będą warunki plebiscytu, jak również określona będzie ilość głosów wymaganych dla przeprowadzenia zmiany ustroju.

Jen. Metaxas zaproponował, aby złożony projekt uzupełniono wstępem, w którym byłoby podkreślone, że piąte zgromadzenie narodowe przeświadczone jest, że monarchja konstytucyjna jest ustrojem, który odpowiada charakterowi i tradycjom narodu greckiego i że jej restauracja wprowadza normalny porządek życia politycznego oraz zapewni jedność narodową.

Kraźownikli chińskie zbiegły z Kantonu

Hong-Kong, 9 lipca.

(Pat) — Dwa kraźownikli chińskie, które zbiegły niedawno z Kantonu i przybyły na brytyjskie wody terytorjalne, odplłynęły dziś rano w kierunku północnym. Jak przypuszczają, dowódca tych kraźowników admirał nankiński Czank prowadzi je do Nankinu.

Pożar na statku w porcie gdyńskim

Gdynia, 9 lipca.

Dnia 8 b. m. na norweskim statku „Saima” o pojemności 2113 t. r. br., stojącym przy nabrzeżu Holenderskim, powstał pożar w IV-ej luce, wskutek samozapalenia się złomu żelaznego, przesiąkniętego smarami. Wezwana Portowa Straż Pożarna pod kierownictwem p. komendanta Pietraszkiewicza, przystąpiła do gaszenia ognia i wyładowania złomu z tej luki.

Statek powyższy przywiózł ładunek 3000 ton złomu żelaznego z Bostonu.

Agitacja komunistyczna w armji japońskiej

Tokio, 9 lipca.

(Pat) — Jak donosi dziennik „Kokomin Szimbun”, w Tokio aresztowano 21-letniego podoficera pułku gwardji oraz dwóch oddawna już poszukiwanych agitatorów komunistycznych.

Podoficer ten stanął przed sądem wojennym. Dziennik podkreśla, w związku z tem aresztowaniem rozwój ruchu komunistycznego w Japonji.

Harcerze z Czechosłowacji

otrzymali zezwolenie na wyjazd do Polski

Mor. Ostrawa, 9 lipca.

(Pat) — Władze czechosłowackie cofnęły zakaz wyjazdu harcerzy na zjazd w Spale i udzieliły dziś zezwolenia na wyjazd harcerzom czechosłowackim, jak również harcerzom polskim z Czechosłowacji.

Liczba harcerzy czeskich, udających się na zjazd w Spale, wynosi 600, polskich zaś — około 900.

CHINY POD WODĄ

Powódź spowodowała milionowe straty również w Ameryce

Szanghai, 9 lipca.

(PAT) Wylew rzeki Jang-Tse wyrządził również wielkie szkody w prowincji Kinang-Si.

Połowa tej prowincji znajduje się pod wodą. Setki tam na jeziorze Pojang i-rzece Kan zostało zerwanvch.

Do Nan-Czang przybywają z różnych stron prowincji liczne rzesze uchodźców.

Według doniesień z Hankou, zniszczeniu uległo już 400 domów, a 20 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Komunikacja pomiędzy Hankou a Pekinem wskutek zerwania mostu została przerwana. Miasta Sza-Si, Czang-Te i Kiu-Kiang zostały częściowo zalane.

Nowy Jork, 9 lipca.

(PAT) W Albany (w st. N. Jork) za-

tonęło wskutek powodzi 20 osób. Rzeki w stanie Nowy Jork wystąpiły z brzegów, wyrządzając szkody oceniane na kilka milionów dolarów.

Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. W Birmingham w kanale woda podniosła się o 7 mtr., zerwała dwa mosty i zalała większą część miasta.

Tysiące robotników i pracowników zostało odciętych w miejscach pracy od swoich domostw.

Nowy Jork, 9 lipca.

(PAT) Według urzędowych danych, liczba ofiar powodzi w stanie Nowy Jork wynosi 36 osób. O 8 brak wiadomości.

Nowy Jork, 9 lipca.

(PAT) Rozmiary powodzi w stanie Nowy Jork przewyższają notowane w kronikach tego stanu. Liczba ofiar powodzi wynosi dotychczas 33 osoby. Szkody przekroczyły już 10 milionów dolarów.

Ulewa trwa już od soboty. Poziom rzek podnosi się w zastraszający sposób. Jezioro Seneca, liczące 191 km. kw. podniosło się od soboty o 43 cm.

Waszyngton, 9 lipca.

(Pat) — W stanie Montana, huragan zniszczył miasto Montana i okolice miasta Wheeler.

Według przybliżonych zestawień, straciło życie 24 osoby, rannych jest 400.

Titulescu pośpiesznie opuścił Londyn

Przyczyną nagłego wyjazdu jest sprawa Habsburgów

Londyn, 9 lipca.

(PAT) Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który zamierzał spędzić w Anglii jeszcze kilka dni, niespodziewanie opuścił wczoraj Londyn, udając się w największym pośpiechu do Bukaresztu.

Nagły powrót min. Titulescu pozostawać ma w związku z otrzymaniem z Rumunji informacjami o zamierzonym

w najbliższy piątek spotkaniu księcia regenta Pawła jugosłowiańskiego z królem Karolem rumuńskim.

Książę Paweł przybyć ma incognito do Sinaya. Jednym z tematów rozmów ma być kwestja powrotu Habsburgów. W rozmowie tej sprawozdanie Titulescu z odbytych w Paryżu i Londynie narad odgrywać będzie doniosłą rolę.

Półwysep w płomieniach

Olbrzymi pożar zniszczył składy drzewa

Tallin, 9 lipca.

(Pat) — Na półwyspie Kopped, wzbuchł dzisiejszej nocy olbrzymi pożar, który zniszczył składy drzewa i budynki fabryczne, ogólnej wartości pół miliona koron.

Silny wiatr podsycał ogień tak, iż wkrótce cała północna część półwyspu

stała w płomieniach. W czasie akcji ratowniczej zginął jeden strażak, a kilku z nich odniosło ciężkie rany.

Na miejsce katastrofy wysłano oddziały wojskowe. Po kilkugodzinnej pracy udało się zabezpieczyć zamieszkałą dzielnicę miasta i stocznię.

Zawrotna karjera dr. Struensee

Jak skromny lekarz został przyjacielem króla, kochankiem królowej, premierem i reformatorem swego kraju. — Niezwykły wzlot i tragiczny upadek

Bohaterowi narodowemu odrabano rękę i głowę

Olbrzymia większość ludzi przeżywa swoje życie w sposób bezbarwny i monotony, w kieracie codziennych kłopotów i trosk, w wyczekiwaniu od urlopu do urlopu, w opędzaniu dni od 1-go do 1-go, w pośpiesznej a uciążliwej przepychaniu się szarą uliczką życia, u wylotu której los rozdaje finiszowcom tandetne nagrody — emerytury.

Olbrzymia większość ludzi to ludzie szarzy.

Ale każdy z szarych ludzi marzył kiedyś o tem, że będzie człowiekiem barwnym i niezwykłym, staczającym gigantyczne boje, przeżywającym wspaniałe przygody i dokonywującym cudów.

To też, kiedy życie go przyduśliło i zamiast gigantycznych bojów dało mu pospółta szarpaninę i użeranie się, a zamiast wspaniałych przygód — drobne awanturki i szablonowe komplikacje, szary człowiek lubi chociaż posłuchać, chociaż przeczytać, chociaż zobaczyć w kinie — człowieka nieprzeciętnego i jego niezwykle koleje losu.

Szary człowiek — a któż z nas nie jest takim szarym człowiekiem? — słucha, czyta lub patrzy i myśli, trochę z zazdrością, a trochę z żalem: „Gdyby nie okoliczności i ja mógłbym tak samo, to samo”...

Posłuchajmy więc historii niezwykłego życia jednego z tych nielicznych, o życiu których można powiedzieć wszystko, prócz tego, że było szare.

Nazywał się Struensee. Był duńczykiem. Urodził się 5-go sierpnia 1737-go roku. Jako młody lekarz zwrócił na siebie uwagę szczęśliwymi wynikami prowadzonych przez siebie kuracji. Użył do tego dostępu do arystokratycznych domów duńskich, a przedewszystkiem do domu wielkiego magnata duńskiego, hrabiego Rasztzau. W jakiś czas potem hrabina Rasztzau zachorowała na ospę, a Struensee uratował jej życie. Wdzięczność Rasztzauów nie miała granic. Struensee zostaje wprowadzony na dwór królewski, a król Chrystjan VII, wyruszając w podróż po Europie, zabiera go ze sobą, jako nadwornego lekarza.

Struensee przy boku króla zwiedza Holandję, Francję, Anglię i Niemcy, wzbogaca swą wiedzę i nabywa dworskiej oglady, uczy się konnej jazdy, gry na kilku instrumentach i tańca, no i powraca do Danii, jako uwodzicielski światowiec.

Wykorzystując przyjaźń króla, Struensee zostaje kolejno lektorem, lekarzem i kochankiem królowej Karoliny - Matyldy.

W tym czasie Danię nawiedza straszliwa epidemia ospy. Struensee występuje do walki z epidemią i dokonywuje cudów. Ocala życie królewicza - następcy tronu, wprowadza w kraju szereg środków ochronnych i zostaje bohaterem narodowym.

1-go lipca 1770-go roku królowa wydaje na świat córeczkę. Ojcem tej córeczki jest Struensee. Wiedzą o tem wszyscy, prócz... króla, który dnia 18 lipca tegoż roku, w uznaniu zasług i talentu, mianuje swego nadwornego lekarza... pierwszym ministrem Danii.

Struensee rządzi Danią zaledwie jeden rok, ale w czasie tego roku rozwija aktywność nadludzka: przeprowadza reformę prawa cywilnego i karnego, reorganizuje administrację państwową, opodatkowuje domy gry, na rzecz instytucji dobroczynnych, zmniejsza podatki, wprowadza wolność prasy, rozwija handel i przemysł, krzewi oświatę.

Zbyt wiele reform, zbyt gwałtowne ich tempo wywołuje reakcję. Karjera

młodego lekarza kłuje w oczy, budzi zazdrość i rodzi wrogość. Arystokracja poszkodowana przez reformy, przystępuje do walki z pierwszym ministrem.

Zaczyna się od paszkwilów. Potem — spiski i zamachy. Potem — rozruchy. A kiedy to wszystko nie skutkuje, wrogowie zadają cios ostateczny i nieomylny: odsłaniają przed królem tajemnicę romansu pierwszego ministra z królową.

Dnia 16-go stycznia 1772-go roku Struensee zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Królowa również Struensee czterokrotnie usiłuje sobie w więzieniu odebrać życie, ale wszystkie te zamachy samobójcze zostają udaremnione. 20-go lutego Struensee staje przed trybunałem stanu i przyznaje się do tego, że był kochankiem królowej. Królowa zeznała to samo.

Struensee zostaje skazany na hanbłącą śmierć. Wyrok zostaje wykonany 27-go kwietnia. Odrabują mu pra-

wą rękę i głowę. Następnie ćwiartują zwłoki i wystawiają je na widok publiczny.

Małżeństwo króla zostaje unieważnione, a królowa zostaje skazana na dożywotnie więzienie, w którym umiera w roku 1775.

W ten sposób zakończyła się historia bujnego i wspaniałego życia jednego z najwybitniejszych ludzi swojej epoki.

Przeczytawszy tę historję, mógłbyś, szary człowieku, starać się pocieszyć tem, że im wyżej człowiek wzniesie się ponad szary tłum, tem okrutniejszy bywa jego upadek. Mógłbyś się tem pocieszyć, ale nie pocieszysz się. Bo ty rozumiesz sobie w ten sposób:

„Lepiej jest wyfrunąć ponad chmury i zażyć nadziemskiego upojenia za cenę najokrutniejszego upadku, niż całe życie pelzać na czworakach”.

Tak, ty rozumiesz w ten sposób. I zapewne masz rację.

T. Z.

Człowiek, który ocalił ludzkość

50-lecie pierwszego szczepienia przeciw wścieklicznie. — Pacjent żyje dotychczas. — Wagon ludzi — zwierząt przysłany przez cara

Uroczystość ku czci wielkiego Pasteura

Szóstego lipca, w wielkim amfiteatrze Instytutu Pasteura odbyła się wzruszająca uroczystość. Uczniowie i liczni uczniowie tego wielkiego siedliska wiedzy, lekarze, bakteriologowie i przyrodnicy, przybyli do Instytutu ze wszystkich stron świata. Świecili pięćdziesięciolecie — pierwszego szczepienia przeciw wścieklicznie, jakie zaplikował wielki Pasteur człowiekowi.

Przed Pasteurem zarzek wścieklicznie uważany był za największego i najbardziej tajemniczego wroga ludzkości. Lekarze byli bezradni wobec chorych na tę ukąszeń wściekłych zwierząt.

Któż nie słyszał o tych chorych, budzących lęk, odrzę i najwyższe współczucie: piana na ustach, nabiegłe krwią oczy drżenie ustawiczne, wycie na widok wody i pod koniec zupełny objęty, w którym chory rzucał się nawet na najbliższych, by ich pogryźć. Pomiędzy dwoma materacami — skrepowanych jak dzikie zwierzę — tak trzymali lekarze jeszcze przed pięćdziesięciu laty tych nieszczęśliwców w szpitalach, czekając aż nadejdzie agonja.

Medycyna przed Pasteurem nie wiele wiedziała o wścieklicznie. Tyle tylko, że choroba jest udzielająca się, że przenosi się przez ukąszenie chorego zwierzęcia w jego ślinie i że objawy zarażenia mogą wystąpić w okresie od kilku dni do miesiąca.

Zatem znane były objawy kliniczne choroby, ale zarazka nie udało się wydzielić.

Uczynił to pierwszy Pasteur. Jego wielką zasługą było przedewszystkiem, że nie szukał jej w ślinie zwierząt chorych — lecz tam, gdzie zarzek był w stanie czystym, a więc w centrach nerwowych: w mózgu i w rdzeniu pancerzowym. Zarzek został wydziedziony.

Od tej chwili Pasteur umiał już zarażać wścieklicznym swe laboratoryjne zwierzęta. Do wynalezienia serum przeciw wścieklicznie — była już droga niedaleka.

Szczepionka była już gotowa, ale Pasteur, który nie był lekarzem, nie miał odwagi zastosować jej na człowieku. Twierdził, że liczne doświadczenia wykonane na zwierzętach nie są dość przekonujące, jeśli chodzi o organizm ludzki. Cóż tego, że świnki morskie, króliki i koty, zarażone wścieklicznym — szybko wracały do zdrowia pod wpływem szczepionki?..

Pasteur zawsze twierdził, że ręka odmówiłaby mu posłuszeństwa, gdyby próbował leczyć ludzi.

Wynalazek Pasteura — jeszcze nie zutyliaryzowany — stał się jednak głośny w całym świecie.

Szóstego lipca 1885 roku przybyła do Instytutu, do wielkiego uczonego matka z chorem dzieckiem. Chłopiec był pogryziony przez wściekłego psa.

Pasteur nie miał dalej odwagi dokonać szczepienia. Ale nieszczęśliwa matka pięcioletniego Józefa Meistera ze Strassbourga tak gorąco prosiła uczonego, by jej dziecko uratował, w swej rozpacz i rezygnacji tak serdecznie go zapewniała, że nigdy mu za złe nie weźmie, a przeciwnie — zachowa go w odwiecznej pamięci — gdyby nawet zabieg się nie udał, że chłopiec zmarł, co mu i tak groziło, że Pasteur wreszcie zdobył się na odwagę. Przy pomocy profesora Roux, swego najbliższego współpracownika, późniejszego dyrektora Instytutu i wynalazcy szczepionki przeciw dżyfterytywowej — oraz w asystencji dr. Chamberlaina — dokonany został zabieg wielkopomny: Pasteur zaszczerpił swą surowicę małemu Józefowi Meisterowi.

Chłopiec wyzdrowiał szybko. Po kilku dniach nastąpił drugi zabieg — na małej pastercie Oldze Jupille.

Więść o tym wielkim wynalazku rozeszła się lotem błyskawicy po całym świecie: Pasteur zasłynął jako jeden z największych dobroczyńców ludzkości.

Wtedy właśnie doszło do dramatycznych wypadków w związku z nagłym odruchem humanitaryzmu cara Aleksandra II.

Kilkunastu chłopów zostało w jakiejś wsi rosyjskiej pogryzionych w twarz przeważnie przez wściekłego wilka.

Chłopi byli skazani na śmierć. Ale przypadkowo o losie nieszczęśliwców dowiedział się — „car - batiuszka”. Car, podobnie jak wszyscy jego współczesni, był niezwykle przejęty pierwszym zabiegiem Pasteura na małym Meisterze. I car wystąpił swych wiernych poddanych na swój koszt w zamkniętym wagonie do Paryża.

Ale zarzek idzie po nerwie. Gdy przystępuje do mózgu — choroba jest w pełni. Im ma bliższą drogę — tem choroba rozwija się prędzej. Prócz tego, ugryzienia wściekłego wilka są szczególnie niebezpieczne. Nim się car dowiedział o

Naturalne gazy trujące

Prócz licznych obecnie na całym świecie fabryk produkujących gazy trujące znajduje się w przyrodzie wiele naturalnych zbiorników gazów trujących, zagrażających życiu organicznemu i sięjących zniszczenie na dużych nieraz przestrzeniach. Zbiorniki takie znajdują się przede wszystkim w kopalniach, oraz w kraterach wulkanów, a zniszczenie, które szerzą dochodzi często do ogromnych rozmiarów. I tak na ogromnym obszarze ziemi, na granicy Beludżystanu i Persji, zamiarło oddawna wszelkie życie wszystkie bowiem rośliny i zwierzęta giną wskutek gazów amonjakowych, wydobywających się z krateru wulkanu Koh-i-Tafatan, zwanego przez Persów „Górą Ognia Piekielnego”. Jest to jedyny wulkan, który wydziela gaz trujący tego rodzaju.

Nagły wybuch gazów wulkanicznych grozi straszną katastrofą mieszkańcom nawet dalszych okolic i jest groźniejszy w skutkach niż wybuch lawy. Historia katastrof notuje w ostatnich czasach jedno z najstraszniejszych spustoszeń rzez naturalne gazy trujące, w czasie którego zniszczone zostało miasto St. Pierre i zginęło 40.000 ludzi. Gazy te wydobywały się z krateru wulkanu Mont Pelee. W roku 1914, w czasie wybuchu japońskiego wulkanu Sa-shima, gazy trujące oparowały zupełnie miasto Kagoshima i spowodowały śmierć 30.000 ludzi. Również w czasie trzęsienia ziemi twarzą się gazy trujące i śmiertelnym działaniem i przed trzęsieniem ziemi w Chile w roku 1857 gazy te w zatoczce Payta zabiły niesłychane ilości ryb i krabów, a martwe stworzenia wyrzucone na brzeg utworzyły wał długości 2 mil.

chorobie chłopów minęło kilka dni — nim wyruszyli, nim przyjechali — minęło już kilka dni. Do Paryża przyjechali z głębi Rosji wagon ludzi — zwierząt: toczących pianą, już pół obłąkanych, wyjąjących i rzucających się na siebie z zębami.

I wielki Pasteur nie mógł ich już uratować.

W wielkim amfiteatrze obok uczonego i przedstawicieli rządu — zasiadł na honorowym miejscu woźny Instytutu — człowiek już niemłody. To Józef Meister — pierwszy pacjent Pasteura, pierwszy człowiek, którego wielki uczonec był prawdziwym zbawcą.

Wygłoszono wiele przemówień i Meister, który pozostał początkowo na obserwacji w Instytucie, a następnie objął w nim posadę — dostał wraz z drugą żyjącą pacjentką Pasteura złoty medal Instytutu.

Jeszcze do niedawna szczepionki przeciw wścieklicznie produkowały jedynie instytuty Pasteurowskie; w dawnej Kongresówce trzeba było sprowadzać każdego chorego na hydrofobię do Warszawy, potem w kilku miastach uniwersyteckich w Polsce była świeża szczepionka żywa, otrzymana ze specjalnie hodowanych zarażonych wścieklicznymi królików.

Dopiero niedawno udało się wyprodukować szczepionkę nieżywą. Zabite bakterie, a jednak równie skuteczne, można już przechowywać w odpowiednim preparacie dość długo. Dziś szczepionki wyrabia również Państwowy Instytut Higieny, można je dostać w każdej aptece i dziś każdy lekarz może dokonać zastrzyku.

Wielkie dobrodziejstwo Pasteura objęło już cały świat i jest dostępne dla każdego człowieka, który walczy ze śmiercią po ukąszeniu przez wściekłe zwierzę.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKI
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55
4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294





Lipiec	Dzisiaj 7 braci męcz.
10	Jutro Pelagji P. M.
Sroda	
	Wschód słońca 3.27
	Zachód słońca 19.55
	Wschód księżyca 10.38
	Zachód księżyca 23.24
	Długość dni 16.03
	Ubyło dnia -22

Lustracja kolonij letnich przez Urząd wojewódzki

Urząd Wojewódzki przeprowadza obecnie lustrację Kolonij Letnich dla dzieci organizowanych przez Kuratoryjny Komitet.

Lustracje te prowadzone komisyjnie przez przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, Inspekcji Szkolnej i Komitetu Kuratoryjnego — mają na celu zapoznanie się ze stanem kolonij i warunkami w jakich znajdują się dzieci, a w konsekwencji mają doprowadzić do usprawnienia działalności niektórych punktów kolonijnych.

Lustracja objęła kolonie: w Czarnocinie, Sulejowie, Wolborzu, Kamińsku, Sieradzu, Inowłodzu, Slesinie, Gosławicach i innych.

Chojna ofiara włościanina 11 morgów gruntu na Sierociniec

Dowiadujemy się o godnym zanotowaniu fakcie ofiarności na cele opieki społecznej, jaki miał miejsce w Liskowie powiatu kaliskiego, a mianowicie:

Jeden z tamtejszych włościan S. Ignasiak podarował na cele tamtejszej Fundacji p. n. „Sierociniec św. Wacława w Liskowie” — 11 morgów gruntu. Zapis ten powiększa znacznie istniejący majątek Fundacji i temsamem zbliża instytucję do samowystarczalności gospodarczej.

Ruch kołowy na ulicy Piotrkowskiej

Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do wiadomości, że w związku z przebraniem kowaliami jezdni, ruch kołowy na od cinku ulicy Piotrkowskiej od ul. Zamieńska do ul. Bandurskiego, będzie się odbywał czasowo tylko w kierunku od Placu Reymonta do Placu Wolności.

Zmiany personalne w wojsku

Ostatni „Dziennik Personalny” M. S. Wojsk. przynosi szereg zarządzeń, przenoszących w stan spoczynku niektórych oficerów z terenu DOK IV.

M. in. przeniesieni zostali w stan spoczynku: długoletni zastępca dowódcy Okr. korpusu płk. dypl. Eugeniusz Hilarski. Następnie przeniesiony został na emeryturę szef sanitarny DOK IV, plk. dr. Antoni Włocławski.

Ponadto przeniesieni zostali w stan spoczynku: kpt. Nahurski Antoni, kpt. Kielar Franciszek (długoletni b. współpracownik Okręgowego Urzędu PW i WF), mjr. Kulczyński Aleksander, por. Bitowt Wiktor z DOK IV, kpt. Zaniński Romuald, por. Biernat Bolesław, rtm. Jędrzejewski Ludwik (znany sportowiec hippiczny), por. Kalechicki Feliks z 10 p. a. l., por. Illnicz z 31 p. s. k., kpt. Zebrowski Aleksander z PKU I.

„Dziennik Personalny” zawiera również przeniesienie w stan spoczynku pplk. Wróblewski Stanisław — szefa Okręgowego Sądu Wojskowego DOK IV.

W dalszym ciągu przynosi „Dziennik Personalny” Ministerstwa Spraw Wojskowych szereg zmian na stanowiskach. M. innymi zawiera on planowanie znanego w szerokich kołach sportowca łódzkiego i nowszelnie cenionego i lubianego plk. Stefana Cieślaka na stanowisko dowódcy pułku do Grudziądza.

Ważne apiek

Dzisiaj w nocy dyskurują następujące apteki: — Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla — Limanowskiego 37, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307, A. Piotrowski — Pomorska 91.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Miejska rada przyboczna składać się ma z 24 osób.—Kto będzie prezydentem m. Łodzi

Sprawa obsadzenia stanowiska prezydenta w Łodzi potrwa jeszcze kilka dni. Narazie ustalono skład osobowy Rady Przybocznej, która rozpocznie swoje urzędowanie jednocześnie z zamianowanym nowym prezydentem Łodzi i załatwi w pierwszym rzędzie, najpilniejszą sprawę dla miasta, jaką jest uchwalenie budżetu na rok administracyjny 1935/36.

Lista kandydatów przyszłej Rady Przybocznej, która składać się ma z 24 osób, ustalona zostanie przez p. wojewodę w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Ostateczna decyzja zapadnie w przeciągu najbliższych kilku dni.

Dowiadujemy się, że wczoraj wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja ugrupowań robotniczych, która ma interwenjować w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie powołania na stanowisko tymczasowego prezydenta m. Łodzi dotychczasowego Komisarza Rządowego p. inżyniera Wacława Wojewódzkiego.

Delegaci w osobach: pp. Nowakowski, Waszczewski, Kuławiak i Kotliński, przedłożą w ministerstwie

Łódź otrzyma 4 milj. zł. z Funduszu Pracy na roboty publiczne

Warszawa, 9 lipca.

(B) Dowiadujemy się, że z wpływów pochodzących z 3-procentowej premijowej pożyczki inwestycyjnej przyznano Funduszowi Pracy na prowadzenie robót publicznych 20.150.000 zł.

Fundusz Pracy dokonał już podziału tej sumy na poszczególne województwa, przyznając największą sumę dla

województwa łódzkiego, a to z uwagi na największe nasilenie bezrobocia na tym terenie.

Na województwo łódzkie przeznaczono zł. 4.370.000. Na drugim miejscu stoi województwo kieleckie z sumą zł. 2.230.000, następnie województwo śląskie — zł. 1.900.000 i in.

Spis wolnych mieszkań i lokali handlowych odbywa się w Łodzi dziś

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dziś, w środę, dnia 10 b. m. przeprowadzona zostanie wśród łódzkich właścicieli nieruchomości ankietę o wolnych lokalach.

Kwestionariusze ankiety zostały już właścicielom nieruchomości doręczone. Zawierają one pytania co do wielkości i położenia wolnego lokalu, wysokości ostatnio pobieranego czynszu komornianego, co do daty, od której lokal jest niezajęty i t. p.

Ankieta pozwoli ustalić dokładnie

ilość wolnych mieszkań w Łodzi, tak w starych, jak i nowowyprowadzonych domach, co znakomicie ułatwi walkę z głodem mieszkaniowym na terenie naszego miasta.

Wypełnione kwestionariusze właściciele domów w dniu dzisiejszym zwróca do odpowiedniego biura meidurkowskich, skąd powędrują one do wydziału statystycznego zarządu miasta Łodzi, dla dokonania obliczeń wolnych mieszkań.

Tajemnica milionowych oszustw naftowych Bracia Griffel, właściciele olbrzymiej fortuny, stanęli przed sądem pod zarzutem złośliwego bankructwa

Stanisławów, 9 lipca.

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie toczy się sensacyjny proces znanych przedsiębiorców naftowych, braci Griffel.

Na ławie oskarżonych zasiadli spadkobiercy zmarłego Eisiga Chaima Griffela, jego dwaj synowie Szulim i Ozjasz oraz urzędnicy spółki naftowej, Leizor Weissblum, Markus Blaustein i Leon Horowitz. Akt oskarżenia zarzuca im, że oszukańcze manipulacjami narzili tysiące ludzi na straty.

Griffelowie przed paru laty byli właścicielami wielkiej spółki naftowej, posiadającej kopalnie i tereny w Skawinie, Stanisławowie i Kolomyi oraz liczne udziały w Zagłębiu Bitkowskim i Borysławskim, 50 proc. Tow. Korneburg w Austrii oraz kopalnie ropy w Rumuni.

Majątek ich oceniali na miliony, to też wielką sensację wywołała przed 5 laty wiadomość o ich bankructwie.

Rodzina Griffelów wyjechała wówczas do Krakowa, gdzie w tamtejszym sądzie wnieśli wniosek o postępowanie układowe, proponując 50 proc. wierzytelności.

Jak wykazał przewód sądowy, bankructwo to spowodowane było jedynie nieuczciwymi machinacjami Szulima Griffela, który stał na czele przedsiębiorstwa.

Jeszcze w przededniu bankructwa, gdy widział on upadek firmy, zaciągnął w stanisławowskiej fabryce drożdży pożyczkę 40.000 dolarów.

Po ujawnieniu tych oszustw wdrożono przeciw Griffelom dochodzenia karne. W międzyczasie zmarł stary Eisig, to też tylko synowie jego zasiadli na ławie oskarżonych.

Rozprawa ujawniła, jakimi drogami ulotniły się pieniądze tysięcy biedaków, którzy naganiani przez agentów, lokowali swe kapitały w spółce naftowej.

Wśród ofiar aferzystów, jest wiele łodzian.

Samobójstwo w bramie przy ul. Piotrkowskiej 90. — Młodzieniec strzelił sobie w skroń

Wczoraj, około północy, w centrum miasta, rozegrał się krwawy dramat.

Liczni jeszcze o tej porze przechodnie z ul. Piotrkowskiej, usłyszeli krótko przed dwunastą, odgłos wystrzału rewolwerowego, dobiegającego z wnętrza bramy domu przy ul. Piotrkowskiej 90.

Zaalarmowani wystrzałem przechodnie wbiegli do bramy. Ujrzeni młodego człowieka, leżącego na ziemi i mocno broczącego krwią z rany głowy.

Wzywano pogotowie. Przybiegli posterunkowi. Ranny dawał jeszcze słabe oznaki życia i — napół przytomny — podał, że nazywa się Najmark.

Leżący pod nogami stwierdził ranę postrzałową głowy w okolicy skroniowej — prawej.

Dowiadujemy się, iż desperat liczy lat 25, jest kupcem, stale zamieszkującym w Kuluszkach i nazywa się Machel Josek Najmark.

Najmark został przewieziony w karetce pogotowia do szpitala św. Józefa. Desperat jest, jak orzekł lekarz — w agonii.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie udało się nam z niezbitą pewnością ustalić. Jak słychać, nieszczęśliwy młody człowiek targnął się na życie spowodowany zawodem miłosnym. Wdrożone dochodzenie nie moment ten niewątpliwie wyjaśni całkowicie.

Ten zamach samobójczy, dokonany na ulicy, w najruchliwszym punkcie miasta, niemal w oczach licznych spacerowiczów wywołał wielkie wrażenie i jeszcze długo przed bramą domu przy ulicy Piotrkowskiej 90, gromadziły się tłumy ciekawych.

Umorzone podatki 432 zalegającym płatnikom

W oddziale podatkowym Magistratu odbyły się w dnjach 24 czerwca i 1 lipca, posiedzenia komisji do orzekania o wartości artystycznej urządzeń reklamowych w Łodzi, oraz rozpatrywania podań od wymiaru podatków od plakatów, szyldów, znaków, napisów reklamowych podatku od ogłoszeń i udziela opinii o ulgach podatkowych.

Na obydwu posiedzeniach rozpatrzo no 484 sprawy przy czym 432 podatnikom umorzono zaległości podatkowe z tytułu podatków: widowiskowego, zbyt ku, lokali, wojskowego, szyldów i plakatów oraz innych na ogólną sumę zł. 31.371,16.

Zadajcie wszędzie!
CHLEB WIEJSKI
DOLY
Najlepszy! Najzdrowszy

spraw wewnętrznych życzenia reprezentowanych organizacji, które idą w kierunku pozostawienia p. Komisarza Wojewódzkiego na stanowisku prezydenta miasta. Robotnicy podkreślają, że p. Komisarz Wojewódzki jest wytrawnym samorządowcem, posiada dokładną znajomość gospodarki miejskiej, zna doskonale warunki miejscowe, i wreszcie ma zrozumienie dla spraw i potrzeb robotnika łódzkiego.

Domki z ogródkami można nabyć na Marysinie

Towarzystwo osiedli robotniczych, mające na celu budowę oraz dostarczenie na własność domków mieszkalnych z ogródkami robotnikom i pracownikom fizycznym, wybudowało na Marysinie pod Łodzią przy drodze do Łagiewnik, osiedle, składające się z domków szeregowych z ogródkami, które oddaje robotnikom na warunkach długoletnich spłat.

Bliższych informacji udziela Komitet Budowy w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 gmach Sądu Okręgowego, pokój 115.

NA CEREBE
 Huska i polyskująca skłonna do wagrów i przyszczy, od wielu lat stosowane jest z doskonałym skutkiem
MYDŁO ALKALICZNE KARPIŃSKIEGO

JAPONSKI PROSZEK ZABIJA
KATOL
 AZUMI & CO LTD OSAKA
 OWADY I ROBACTWO

Dodatkowe komisje poborowe

W nadchodzący poniedziałek, dnia 15 b.m. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź — Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji.

W poniedziałek dnia 29 b.m. w tymże lokalu urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K. Łódź — Miasto II, na którą winni stawić się poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 7, 12, 15 i 14 komisariatu policji.

Zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia) świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Wypadek na budowlu 3 murarze spadli z rusztowania

Wczoraj w godzinach rannych na budowlu przy ul. Mostowej 27 doszło do ciężkiego wypadku.

Na wysokości drugiego pietra pracowali trzej murarze: Stanisław Warliński, zam. przy ul. Zgierskiej 74. Wjncenty Arbieter z Radogoszcza i Marjan Pajer z ul. Promyka 20.

W pewnym momencie z niewyjaśnionych przyczyn — deska, na której stali murarze załamała się i wszyscy trzej spadli, odnosząc obrażenia.

Najciężej poszkodowany został Warliński, który z głęboką raną ciętą głowy, ogólnymi potłuczeniami i uszkodzeniem klatki piersiowej skierowany został przez lekarza C. K. do szpitala Ubezpieczalni, Arbieter i Pajer — lżej pokaleczeni przekazani zostali do leczenia ambulatoryjnego i odwiezieni do swych mieszkań.

Święto pułkowe 31 P. S. K.

Wzwiązku ze świętem pułkowym 31 pułku Strzelców Kaniowskich, przypadającym na dzień 14 lipca b.r., w przeddzień święta, to jest w dniu 13 lipca b.r. o godz. 9-ej zostanie odprawione w kościele garnizonowym św. Jerzego nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych i zmarłych żołnierzy 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Pogrzeb kom. Wesołowskiego odbył się wczoraj w Łodzi

Wczoraj, odbył się pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią w Opocznie kom. Wesołowskiego, byłego kierownika jednej z brygad wydziału śledczego, ostatnio komendanta policji w Opocznie.

Ciało zostało złożone na cmentarzu na Zarzewie. Nad grobem wygłoszono kilka przemówień.

Zmarłemu oddały ostatnią posługę liczne delegacje policji z poszczególnych komisariatów i prawie wszyscy oficerowie policji w Łodzi.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.



W obecności 50.000 widzów odbył się w Berlinie mecz bokserski między byłym mistrzem świata Schmelingiem i hiszpańskim mistrzem Paolinem, który po 12-tu rundach skończył się zwycięstwem Schmelinga na punkty. Na zdjęciu interesująca scena walki.

Skradł ojcu 7200 złotych Marnotrawnego syna schwymano i część pieniędzy odebrano

Właściciel domu przy ul. Limanowskiego 155 — Andrzej Piotrowski — zgłosił się do komisariatu policji i zameldował, że **rodzony syn skradł mu aż 7200 złotych w gotówce.**

Okoliczności kradzieży są niezwykle. Piotrowski, człowiek bardzo oszczędny, odmawiając sobie wszystkiego, gromadził pieniądze, a obawiając się, że mu zginą i nie mając zaufania do żadnych

banków ani kas — chował je pod zapasami drzewa w komórce.

Syn podpatrzył, gdzie ojciec chował pieniądze i w nocy, dobrał się do oszczędności ojca i wszystkie je ukradł.

Stanisław Piotrowski — ujęty rychło przyznał się do winy. Nie mógł jednak wszystkich pieniędzy zwrócić, bo część już roztrwonil.

Nieudolny pokątny doradca został skazany na 4 miesiące aresztu

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj Adam Benke — b. sekretarz Stronnictwa Ludowego w Łodzi, za uprawianie pokątnego doradztwa prawnego.

Benke, jako sekretarz stronnictwa, załatwiał dla członków organizacji niektóre sprawy w urzędach. Rychło jednak zaczął wykorzystywać swe stanowisko, werbował ludzi z miasta i redagował im zresztą zupełnie nieudolnie — odwołania do sądów, podania i t. p.

W dniu 16 marca r. b. na sesji wydziału karno-odwoławczego sądu okręgowego znalazły się w aktach elaboraty

Benkego, napisane tak nieodpowiednio, że sąd ze względów formalnych, w niektórych wypadkach musiał skargi odwoławcze Benkego odrzucać. Oczywiście, że klienci oskarżonego ponieśli przez to straty.

Sąd akta sprawy przekazał do prokuratora i Benke został pociągnięty do odpowiedzialności.

Wczoraj sąd grodzki skazał Benkego na 4 miesiące aresztu i na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności, na dalsze 10 dni aresztu. (g)

Na froncie robotniczym Zakłady Schloesserowskie są już uruchomione. — 2 strajki okupacyjne

Dwutygodniowy strajk w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury, został wczoraj zakończony. Dwaj delegaci, którzy firma nie chciała przyjąć do pracy, zostali skierowani do prywatnej fabryki p. Fogla, dzierżawcy Schloesserowskiej Manufaktury.

Narazie w dniu wczorajszym ruszyły dwa oddziały, a mianowicie: przedzalnia i tkalnia cienkoprzędna; dziś, względnie jutro, cała fabryka zostanie uruchomiona

Onegdaj wybuchł ostry zatarg w firmie Czarnolewski przy ul. Cegielnianej nr. 66. Firma chciała zmienić warunki pracy, na co robotnicy nie zgodzili się i zastrajkowali, nie opuszczając murów fabrycznych. Na czwartek zwołano konferencję w inspekcji pracy, celem zlikwidowania zatargu.

Drugi zatarg powstał w fabryce Mózesa Lipszyca, przy ul. Kopernika 55. — I tu robotnicy okupują fabrykę, gdyż firma zagroziła im redukcją, o ile nie zwiększą produkcji.

Trzej złodzieje kolejowi skazani: na 2 lata, 1 rok i 10 mies. więzienia

Na szlakach kolejowych, jak już niejednokrotnie donosiliśmy — zdarzają się często napady band złodziejskich na pociągi towarowe. Szczególnie częste są napady na pociągi węglowe i w walce służby kolejowej z wędłokradaami dochodzi niekiedy nawet do przelewu krwi.

Wczoraj przed sądem grodzkim odpowiadali trzej złodzieje tej kategorii.

Na pociąg, biegnący w godzinach wieczorowych dnia 22 października na odcinku między Widzewem i Andrzejowem — wskoczyli trzej rabusie, którzy zaczęli wyrzucać z wagonów towary. Pociąg został zatrzymany i za złodziejami wdrożyła obsługa pociągu policja, który doprowadził do zatrzymania całej trójki.

Antoni Szylczak, Jan Zawierucha i Zygmunt Lorenc, choć się do winy nie przyznali, jednak sąd winę ich uznał przez przewód sądowy za dowiedzioną i skazał Szylczaka na 2 lata więzienia, Zawieruchę na rok i Lorenca na 10 miesięcy więzienia. (g)

SPÓDY

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 51

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 9 lipca 1935 r.

- Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy „A”, jak następuje: niedziela, dnia 14 lipca 1935 r. — boisko UT, godz. 10.30 ŁTSG — Makabi; boisko WKS, godz. 10.30 WKS — Hakoabi; boiska ŁKS, godz. 10.30 ŁKS Ib — SKS. Pozostałe zawody pozostają bez zmiany (wg komunikatu Nr 28), a mianowicie: PTC — Wima, godzina 17.30 boisko Sokoła w Pabjanicach; Wrdzew — UT, godz. 10.30 boisko Widzewa.
- Wyznacza się zawody ZSSG — Kruszeender na dzień 28 lipca, godz. 17.30, boisko w Zduńskiej Woli.
- Odwótuje się zawody ŁTSG II — Makabi II, wyznaczone na dzień 14. 8. 1935 r. wobec rezygnacji Makabi. Zawody wyredukują się jako 3:0 i 2 pkt. walk-over dla ŁTSG II.

Dziś walne zebranie Związku Narciarskiego

Dzisiaj o godz. 19-ej odbędzie się w siedzibie Zarządu Miejskiego przy Placu Wolności 14 walne organizacyjne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Narciarskiego zwołane z inicjatyw Kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW plk. Gabryśia. Na zebraniu powyższe otrzymały zaproszenia 24 kluby, zarówno z Łodzi jak i z terenu okręgu łódzkiego. Wśród klubów zaproszonych znajdują się dwa należące już do Polskiego Związku Narciarskiego od dłuższego czasu, a to Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie i Makabi Łódźka. Poza tem członkiem kandydatem PZN jest jeszcze KS Geyer. Pozostałe kluby nie należą jeszcze do związku i w razie utworzenia okręgu łódzkiego, będą uprzednio musiały przystąpić do PZN. Poza klubami zaproszonymi jeszcze na dzisiejsze zebranie szereg osób, które mogłyby ewentualnie współpracować z władzami nowego związku.

Jutro mistrzostwa pływackie okręgu

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego na którym zastanawiano się nad ewentualnością ponownego odroczenia terminu mistrzostw pływackich okręgu. Na zebraniu, po zbadaniu stanu basenu i wody, postanowiono mistrzostwa rozegrać w ciągu czwartku i piątku. Zawody rozpoczną się w oba dni o godz. 17.30, przyczem dalsze zapisy przyjmują jeszcze sekretarz ŁOZP p. Kędzierzawski, ul. Franciszkańska nr. 12. Szczegółowy program mistrzostw przynosi dzisiejszy „Express”.

Łódzianki na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencji kobiecej. W mistrzostwach tych wezmą udział wszystkie najlepsze zawodniczki polskie, z przybyłą dopiero przed kilku dniami z Ameryki Stanisławą Walasiewiczówną. Łódzianki na mistrzostwach reprezentowana jedynie przez nieliczną garstkę zawodniczek, gdyż dotychczas zgłosiła się jedynie z IKP Głazowska, a dalej jechać ma bezpośrednio z Warszawy, gdzie przebywa na obozie przedolimpijskim Kwaśniewska. Wąjsówna będzie również startować na mistrzostwach, ale najprawdopodobniej w barwach poznańskiego Sokoła, do którego zgłosiła się ponoć w ostatnich dniach.

Bokserzy lubelscy pragną walczyć z Łodzią

Do właściwego sezonu pięściarskiego jest jeszcze bardzo daleko, a poszczególne ośrodki przemysłowe już obecnie nad ułożeniem odpowiedniego programu. W pierwszym szeregu tych, którzy już obecnie układają swój program, sienny stanął Lublin. Lubelski OZB postanowił zwrócić się przedewszystkiem do Łodzi z prośbą o przysłanie reprezentacyjnej drużyny naszego miasta na spotkanie z reprezentacją okręgu. Spotkanie to miaoby przedewszystkiem charakter propagandowy, gdyż dotychczas nie bawili jeszcze w Lublinie żadna silniejsza drużyna pięściarska. ŁOZB zajmie oczywiście odpowiednie stanowisko w tej sprawie dopiero po otrzymaniu z Lublina konkretnej propozycji.

Dookoła mistrzostw drużynowych Polski w tenisie

Po zwycięstwie niedzielnym nad zespołem WIMY zakwalifikowała się drużyna tenisowa Union Touring do spotkania finałowego o mistrzostwo drużynowe Polski grupy warszawsko-łódzkiej.

Drugim finalistą w grupie tej został Warszawski Klub Lawn Tenisowy. Spotkanie UL — WLTK powinno odbyć się zgodnie z kalendarzykiem rozgrywek w terminie do 15 b.m., a więc najdalej w nadchodzącą niedzielę. Uzgodnienie terminu spotkania nastąpi w ciągu najbliższych dni.



Jak Austria wypowiedziała wojnę

Serbji, a następnie całemu światu. — Dokumenty świadczą o zbrodniczej lekkomyślności i tepocie c. i k. ministrów i generałów. — Depesza, wypowiadająca wojnę, zawierała 150 słów

Biorokraci czekali na pisemne „potwierdzenie” stanu wojny!...

„Lidove Noviny” zamieściły ostatnio ciekawy artykuł pióra Eugenjusza Erdelyi, podający szczegóły, jak wyglądało w rzeczywistości wypowiedzenie wojny światowej.

Zaczął się, jak wiemy z historii, od tego, że Franciszek Ferdynand, następca tronu austro-węgierskiego, pomimo przestróg świetnego znawcy stosunków politycznych na Bałkanach, wyjechał do Bośni na manewry. I więcej jeszcze: zamierzał 28 czerwca — w dniu serbskiego święta narodowego Widowdana — urządzić rewję wojskową w Sarajewie, aby małemu, nieposłusznemu sąsiadowi, Serbji, pokazać siłę wojskową monarchii Habsburgów.

Posel serbski w Wiedniu, p. Janowicz, jeszcze kilka tygodni przed odjazdem Franciszka Ferdynanda, przesłał drugą przestróg wiedeńskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, oznajmiając, że niezadowoleni Serbowie i Bośniacy zamierzają dokonać zamachu, o ile Franciszek Ferdynand przyjedzie do Bośni. Ale pomimo tego, Franciszek Ferdynand wyruszył w drogę, w towarzystwie swej małżonki, Zofji Hohenberg, z domu Hoteł.

Telegram — Brzojauka

widnieją słowa na urzędowym bośniackim blankiecie telegraficznym, na którym Franciszek Ferdynand w dniu 27-go czerwca 1914 r. w Lidzy pod Sarajewem napisał własnoręcznie niebieskim ołówkiem kopjowym ostatnią wiadomość wojskową za swego życia. Depesza skierowana była do cesarza Franciszka Józefa podawana, jak to lubiał Franciszek Józef, wiadomości o pogodzie: a więc, że padał deszcz, że była mgła i że warty zastłoczone zostały przeźroczym śniegami. Ale stan oddziałów wojskowych których wyszkolenie i wyczyny są świetne, „zasługują na gorącą pochwałę” — pisze książę w tym telegramie, którego oryginał można zobaczyć na wystawie Franciszka Józefa w Schönbrunn. Ostatnie zdanie brzmi: „Jutro przyjadę do Sarajewa, a wieczorem wyjadę — Franciszek”.

Następnego dnia, o godz. 4.20 po południu, kancelaria wojskowa cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu, Hofburg, otrzymała telegram państwowy L. 6819, zawierający 199 słów, a nadany w Sarajewie o 2-iej godzinie. Gen. Potiorek, gubernator Bośni i Hercegowiny, który jedynie przypadkowi zawdzięczał ocalenie, podaje wiadomość o śmierci następcy tronu i jego małżonki.

Wypowiedzenie wojny

Co zaszło od tej chwili do 25 lipca 1914 r., jest rzeczą ogólnie znaną. Rząd wiedeński zdecydował się na wojnę, poseł austriacki wręczył rządowi serbskiemu ultimatum, na które otrzymał odpowiedź, ale odpowiedź ta nie odpowiadała żądaniom Wiednia.

Wobec tego, poseł wraz z całym personelem poselstwa opuścił 25-go lipca o 6-iej godzinie wieczorem Białogrod. — W sensie prawnym, znaczyło to jedynie zerwanie stosunków dyplomatycznych, a nie stan wojenny. Ale Austria musiała Serbji oficjalnie wypowiedzieć wojnę. Ale jak to uczynić?

Nie było nikogo, kto mógłby rządowi serbskiemu wręczyć wypowiedzenie wojny. Poseł austriacki wyjechał już z Białogrodu, most między Białogrodem a Zemuniem wysadzono w powietrze. Dyplomaci na Ballplatcu łamali sobie głowę. Wreszcie wpadli na sprytny pomysł, nawskroś nowoczesny: wypowiedzenie wojny telegraficznie.

Telegraficzne wypowiedzenie wojny zawierało 150 słów w języku francuskim a kończyło się tak:
L'AUTRICHE - HONGRIE SE CON-

SIDERE DONC DE CE MOMENT EN ETAT DE QUERRE AVEC LA SERBIE. BERCHTOLD.

Telegram — L. urzędowa 3523 — na adres: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Białogrodzie, lub w Niszu, lub w Krugujewcu”.

Ballplatz sądził bowiem, że rząd serbski uciekł już z Białogrodu. Wobec tego, aby telegram z całą pewnością dostał się do rąk adresata i aby Ministerstwo Spraw Zagranicznych z całą pewnością dowiedziało się, że pan hrabia Berchtold od tej chwili uważa się za nieprzyjaciela Serbji, telegram otrzymał tak skomplikowany adres. — Zdaniem dyplomacji wiedeńskiej wojna miałaby być jedynie „wojskową przechadzką” mocarstwa Austro-Węgierskiego.

Wypowiedzenie wojny nadano w Wiedniu, 28-go czerwca 1914 r. o godzinie 10 minut 55. Urzędnik Hellerich, którego na zwisko widnieje na blankiecie, pisał tekst 15 minut i wpisał czas: 11 godzina 10 minut.

Dobrze, ale dokąd posłać depesze

skoro właśnie zniszczono druty telegraficzne, prowadzące z Węgier do Serbji? Znowu sobie łamano głowę na Ballplatcu w Wiedniu. Wkońcu postanowiono przesłać telegram naprzód do Czernowic na Bukowinie — wówczas była to najbar-

dziej na wschodzie leżąca ziemia koronna Austrii — następnie telegram miał powędrować z Czernowic do Bukaresztu, a dopiero z Bukaresztu, naówczas stolicy długo jeszcze neutralnego państwa, do sąsiedniej Serbji.

Tak też zrobiono. Ale w międzyczasie projektowana „przechadzka wojskowa” monarchji Austro-Węgierskiej, przeobraziła się w wojnę światową. Po częściowej mobilizacji z dnia 25 lipca, Franciszek Józef zmuszony był podpisać 31 lipca nowy akt, mniej-więcej tej treści: Zarządza mobilizację powszechną i zwołanie pospolitego ruszenia — Franciszek Józef. Prez. Wiedeń, 31 lipca 1914. Wydz. 10. L. 1600 res.

Zmarłwienia biurokraty

Na wszystkich frontach walczone już strzelano, mordowano. Był sierpień. — Niemcy obsadzili już prawie całą Belgię, naruszając zobowiązania neutralności. W c. i k. Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Wiedniu, pewien urzędnik miał bardzo niespokojne noce: na jego biurku leżał akt, ściśle poufny, noszący nagłówek: „Stan wojenny ze Serbji”, a właśnie ten akt nie posiadał według urzędniczego szablonu, „zamknięcia”. Wypowiedzenie wojny wysłano, co prawda drogą okrężną, ale wysłano. Jednak dotychczas nie przyszło potwierdzenie, że telegram dotarł do rąk adresata.

Prawo do urlopu powstaje z początkiem roku kalendarzowego. — Orzeczenie Sadu Najwyższego

Pan Władysław S. wytoczył powództwo przeciwko Chaskłowi W. o 3.635 zł. za pracę, w tem 450 złotych za niewykorzystany urlop w roku 1930, 800 złotych za urlop w 1931 r., 800 zł. za urlop w 1932 r., resztę z innych tytułów jak gratyfikacje, niedopłacone pensje i t. p.

Powód pracował w młynach pozwanego jako „nadmłynarz” i według umowy miał pobierać w tym charakterze 900 złotych miesięcznie oraz gratyfikację na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Potem w następstwie pożaru pensja ta została znizowana.

Sprawa ta przechodziła różne koleje w zależności od instancji, które ją rozpatrywały. Najsłabiej zasądził sąd grodzki, ale już w sądzie okręgowym znacznie zwiększono zasądzoną sumę. Wobec tego pozwany założył kasację, żądając uchylecia wyroku.

Sąd Najwyższy bardzo ciekawie potraktował sprawę gratyfikacji. Pozwany twierdzi, że jeśli kto przepracuje miesiąc w roku to mu się należy 1/12 gratyfikacji na Boże Narodzenie, tak że po miesiącu pracy w danym roku należy się dwa razy po 1/12 obu gratyfikacji. Oczywiście jeśli w umowie z pracownikiem są te gratyfikacje przewidziane.

Dalej została rozpatrzona sprawa

wykorzystania urlopu w zależności od ilości przepracowanych miesięcy w roku. Tu wyrok oparł się na niejednokrotnych orzeczeniach Sadu Najwyższego, które ustaliły, że prawo do urlopu powstaje z początkiem roku kalendarzowego, niezależnie od tego, ile miesięcy w tym roku przepracował, zaś niezadanie udzielenia urlopu nie pozbawia pracownika prawa do otrzymania za tenże wynagrodzenia.

Jeden warunek musi tutaj być wypełniony, a mianowicie byleby ten urlop mógł być zażądany i rozpoczęty przed końcem roku kalendarzowego.

Ponieważ w naszym wypadku powód przepracował cały styczeń 1932 r., zwolnienie zaś z pracy z dniem 1 lutego przecięła mu możliwość zażądania urlopu, mógł on w ciągu 1932 r. wystąpić z żądaniem zasądzenia wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

Nakoniec musimy podkreślić, że Sąd Najwyższy na Zgromadzeniu Ogólnem w 1928 roku ustalił zasadę, że każdemu należy się urlop, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego i że chwila powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego.

— Jacy to niewykształceni i niedbali ludzie, są ci Serbowie — żalił się referent — co za barbarzyńcy, skoro nie wiedzą, że należy potwierdzić odbiór wypowiedzenia wojny, aby odnośny referent państwa, które wojnę wypowiedziało, mógł akt odłożyć „ad acta”.

Zaczął bez wytchnienia, uganiać się za potwierdzeniem. Czy można sobie bowiem wyobrazić, co by się stało, gdyby Serbowie nie przyjęli wogóle wypowiedzenia wojny do wiadomości? Wojna by łaby „nieważna”! Straszne! Znowu byłby pokój na ziemi.

Druty telegraficzne drżały od zdenerwowanych zapytań. Pytano w Czernowicach, pytano w Bukareszcie. Poseł austriacki w Bukareszcie sam osobiście nalega na pocztę w Bukareszcie. Dyrekcja poczty rumuńskiej wzrusza ramionami — tyle hałasu spowodu jednego telegramu, który do tego jeszcze jest telegramem państwowym, przebiegającym po drutach rumuńskich zadarmo. Ale poseł austriacki w Bukareszcie, hr. Czernin — późniejszy Minister Spraw Zagranicznych Austro-Węgier za cesarza Karola — był gorliwy recheurcheur. Jego szef otrzymał 11 sierpnia telegram:

SZE WIEN FR. NISCH 33
23 1 10 DEWIE URGENT
VOTRE TELEGRAMM NO 3523 DU 28
8. POUR BELGRADE A ETE REMIS AU
MINISTERE DES AFFAIRES ETRANGERES
LE MEME JOUR A 1 H. 20
SOIR.

To znaczy, wybacząc błędy ortograficzne i błąd w podaniu daty (28.8, zamiast 28.7), możnaby przyjąć za fakt, że serbskie ministerstwo spraw zagranicznych przyjęło wypowiedzenie.

Pierwszy skok do wody



Na zdjęciu nauczyciel i uczeń, który jest mały, ale odważny. Jedno pchnięcie — i ma za sobą pierwszy skok z trampoliny...

Grand-Kino | Clark Gable Myrna Loy William Powell | **WIELKI GRACZ** | reż. W. S. Van Dyke

Już wkrótce w GRAND-KINIE! | GARY COOPER FAY WRAY NEIL HAMILTON | **Na fali wspomnień**

KINO EUROPA | **MEZCZYŹNI W NIEBEZPIECZNYM WIEKU** | Rewelacyjna zniżka cen do g. 6.30 wszystkie miejsca po 109 na późniejsze seanse parter od 109

Nowelka.

ALLER — IŚĆ



— Aller — je rais, ta ras, il ra... no, jakże dalej? — zapytywała się sama siebie Janka, leżąc na hamaku i trzymając w ręku gramatvkę francuską. — Je rais... E, do licha, człowiek ma wakacje i jeszcze musi się uczyć francuskiego.

Cisnięta książka zatoczyła łuk i spoczęła w samym środku dużego klombu. Jej właścicielka zaś wyciągnęła się jak długa w hamaku i poczęła marzyć:

...jakżeby to dobrze było, gdyby...

Z tych marzeń wyrwał ją ostry głos nauczycielki:

— Janko! A gdzie książka?

Janka uniosła się nieco.

— Tam leży, w klombie.

— Skąd ona się tam wzięła?

— Powędrowała drogą napowietrzną.

Nauczycielka podniosła książkę i starannie otrzepywała ją z piasku.

— Powinnaś więcej dbać o rzeczy, które były w posiadaniu twojej babki!

— Czemu się pani troszczy o rzeczy, „należące” do osób, które umarły, zanim pani się narodziła i zresztą, ta gramatka jest taka stara, że nic się z niej nie nauczy.

— Gramatka jest obecnie taka sama, jaką była przed laty pięćdziesięciu. Proszę cię, Janko, żebyś za godzinę umiała to, co zadałam.

Nauczycielka odeszła. Janka zaś poczęła znowu marzyć, tym razem już rozsądniej.

— Aller — iść, a gdyby sobie tak pójść? Nie na długo, na dwa tygodnie. Będą jej szukać — a niech tam! Ona tymczasem zwiedzi kawał świata. Ma przecież własne sto złotych! Tylko gdzie? Do Gdyni? Na Hel? Czy do Zakopanego? To się później okaże.

★

Gdy Janka wysiadła z autobusu, zwróciła się do niej, ku jej wielkiemu zdumieniu, jakaś wysoka, kanciata pani.

— Panienska jest ta, którą przysłali do sierocińca?

Janka zapomniała wprost języka.

— Nn... to jest tak... to jest... Dobrze, jestem Zawadzka. Będę ci mówiła po imieniu. — Spóźniłaś się, Geniu, o dwie godziny. I, widzę, rzeczy nie przywoziłaś ze sobą. No, ale to nic, będziesz musiała sprowadzić. Chodźmy.

Szły miastem dobre pół godziny, aż dotarły do dużego budynku. Na dziedzińcu bawiło się kilkanaście dzieci.

— To jest sierociniec — mówiła pani Zawadzka. — Stąd wychodzić do miasta bez mego zezwolenia nie wolno. Zresztą portier nie puści. Będziesz miała dwadzieścioro małych dzieci. Trzeba je dziś będzie na wieczór pomyć, rozebrać, położyć do łóżka i spać w jednym pokoju z nimi. Może się które obudzić... A tu jest twój pokój. Wejść do niego, umy się po podroży, a potem przwiądź do mnie do kancelarii.

Janka weszła. Była tak oszołomiona tem wszystkim, że

stała z pięć minut bez ruchu na środku pokoju, nie wiedząc, co z sobą zrobić. Wreszcie położyła neseter na łóżku, zdjęła kapelusz i rozejrzała się po pokoju.

— Brzydko tu — pomyślała. — Jak ja mogłam strzelić podobne głupstwo. Teraz nawet

Rzeczy ciekawe. TAJEMNICA „LAKI”

Znane wam są zapewne wyroby z „laki” japońskiej czy chińskiej. Przez długi czas nie wiadano, z czego powstaje ta tajemnicza powłoka na meblach i pudełkach. W roku 1740 pewien misjonarz - jezuita przywiózł do Europy wieści o sposobie przyrządzania tej powłoki. Jego informacje nie miały jednak żadnej praktycznej wartości. Dopiero w połowie ubiegłego stulecia konsul brytyjski w Tokio otrzymał dla pewnego syndykatu angielskiego przepis, który udało mu się przemycić w walizie dyplomatycznej, między swymi papierami. Z przepisu tego okazało się, że „lake” otrzymujemy z

tłumaczyć się nie mogą. Powiedzą, że oszustka, — albo co, dadzą znać policji... I te dzieciaki... Nie lubię dzieci! Ano, trzeba brnąć dalej.

Umyła się i poszła do kancelarii. Pani Zawadzka pisała coś.

— Słuchaj, Geniu, odnieś ten list do najbliższej skrzynki pocztowej.

W Jance zabiło mocniej serce.

— Masz tu kartkę do portjera, aby cię wypuścił. To tu, za rogiem. I wracaj zaraz

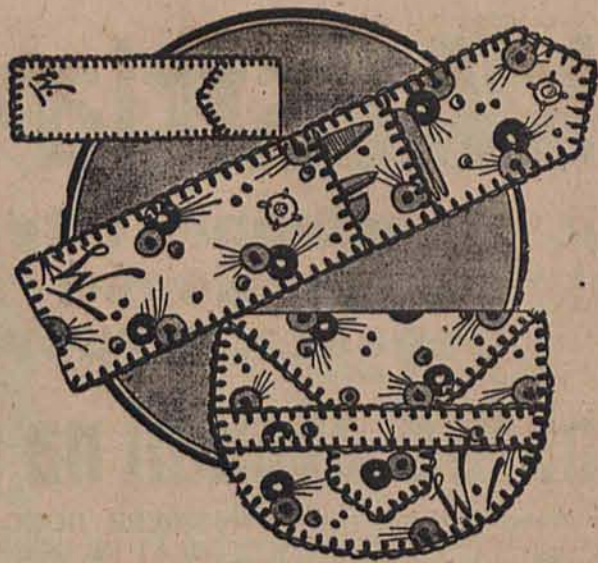
Janka porwała list, pobiegła do pokoju, chwyciła torebkę i kapelusz i wybiegła na dziedziniec. W portierni oddała kartkę i wyszła. Szybkim krokiem udała się na stację autobusów. Do domu! List zgubiła gdzieś po drodze.

W domu dostała burę za „włóczenie się tyle godzin bez celu”. I napróżno szukano potem neseteru...

soku pewnego gatunku drzewa. Sok ten rozcieńcza się wodą, powleka nim drzewo i wystawia na działanie słońca; otrzymujemy wtedy twardą, lśniąca i piękną powłokę. Od tej pory zaczęto wytwarzać i w Europie meble z laki, które jednak nawet w dziesiątej części nie dorównały pod względem piękności czy też wytrzymałości swym wschodnim wzorom: nie osiągnięto również tego połysku. Japończycy bowiem i Chińczycy poddają sok z tego drzewa specjalnej fermentacji, zaś ten proces chemiczny jest tajemnicą tamtejszych rzeźbiarzy, zazdrośnie przez nich strzeżona.

Sami to zrobimy!

FUTERAŁ NA GRZEBYK I SAKIEWKA



Futerał na grzebyk i przybory do manicure zrobić jest bardzo łatwo. Potrzebujemy do tego kawał kretonu, czy jakiegokolwiek innego materiału — taki materiał zawsze się w domu znajdzie. — Trochę nici, trochę papieru i jeden zatrask.

Rozmiarów futerału nie podajemy — są one zależne od wielkości waszych grzebyków i przyborów do manicure. Jedno tylko należy zauważyć: futerał składa się z trzech części, które się kończą tam, gdzie wystają przybory, grzebyk i wreszcie trójkątem, gdzie jest zatrask; otóż druga część o dwa trzy centymetry dłuższa od pierwszej, zaś trzecia, ostro zakończona, o trzy-cztery cm. od drugiej.

Najpierw wykrawamy sześć pasków z materiału równej szerokości, długości dwóch z nich ma być akurat taka, jak nasze grzebienie, dwóch innych o dwa - trzy cm. krótsza, dwóch pozostałych o trzy-cztery cm. dłuższe. Następnie najdłuższe paski przykrawamy z jednego końca w śpic. Potem bierzemy pozostałe paski i zeszywamy parami z jednego końca, wła-

nie tam, gdzie wystaje grzebień i przybory; należy przytem brzeży materiału założyć do środka, aby się nie strzępiły.

Uskuteczniejszy to, wykrawamy z papieru paski (trzy), rozmiarów troszkę tylko mniejszych od naszych trzech par pasków z materiału; te papierowe paski kładziemy między materiałem, aby był sztywniejszy. Włożywszy je, nakładamy paski materiału jedne na drugie: najpierw te najdłuższe, potem dwa (zeszyte z jednego końca) krótsze, wreszcie dwa najkrótsze, (również zeszyte z jednego końca) i zeszywamy dookoła, starannie zakładając brzeży do środka, aby się nie strzępiły. Gdy to zrobimy, pozostaje nam tylko przyszyć zatrask, jak na rysunku.

Zszywa się ścięciem brzeżnym, łańcuszkowym, jak na rysunku.

Sakiewkę już wam przyjdzie zrobić łatwiej. Wykrawamy tu z materiału cztery sztuki: dwa półkola i dwa półkola z trójkątami, zakończonymi języczkami — zresztą to widać z rysunku. Acha — jeszcze dwa wąskie paski.

Najpierw zeszywamy te dwa wąskie paski, kładąc między nie papier. Następnie kładziemy papier między pozostałe części; zaszywamy dwa półkola u góry (na rysunku nie widać tego, gdyż szew zamknięty jest trójkątną kopertą). Potem kładziemy najpierw największe części, potem, odpowiadnie dnio, zeszyte u góry półkola, potem wąski pasek i zeszywamy wszystko, jak poprzednio: ścięciem brzeżnym łańcuszkowym.

Możemy również wyhaftować na naszym futerał i sakiewkę monogramy — trzeba to jednak uczynić przed zeszyciem.

Uśmiechnij się!

POZER.

Pewien młody adwokat, który dopiero co zawiesił tabliczkę na swych drzwiach, zasiadł w biurze i czeka na klienta. Nagle słyszy, że ktoś wchodzi. Zeń sobie dodać ważności, bierze słuchawkę telefonu i udaje że z kimś rozmawia. Człowiek który wszedł, stoi cierpliwie przed biurkiem.

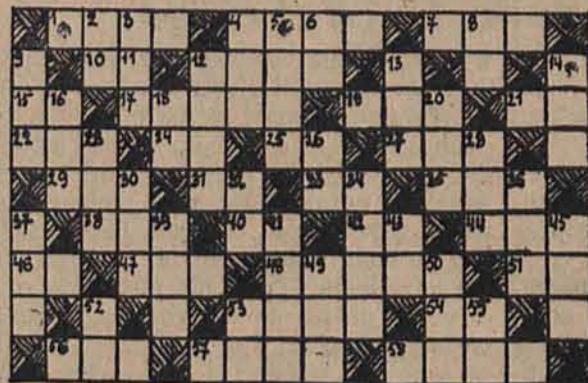
— Nie, przykro mi, ale niżej pięciuset złotych honorarium nie podejmę się. Bardzo mi przykro, ale mam wiele spraw korzystniejszych. Dowidzenia. Poczem do przybyłego: — Pan czego sobie życzy? — Przeszedłem połączyć telefon, bo jeszcze nie funkcjonuje — odpowiada najsłodszy człowiek.

POSADA.

— Wiesz, otrzymałem pracę. Na kolei. — No i co tam robisz? — Widzisz, na dworcu jest taki człowiek, który opukuje ci się wagonów, czy czasem nie są pęknięte. Otóż gdy on opukuje, ja mu pomagam słuchać.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA.



Wyrazy poziome: 1) Tytuł używany często w rozmowie. 4) Natarcie. 7) Dopytywisty. 10) Litera grecka fon. 12) Imię męskie (po franc.) 15) Symbol chem. złota. 17) Ukryte rzeczy cenne. 19) Okres czasu. 21) Zaimek l. mn. 22) Część naczyń. 24) Starożytne miasto w Chaldej. 25) Inaczej: posiadania (wsp.). 27) Dawna miara powierzchni. 29) Imię żeńskie zdrobn. 31) Karta. 33) Dawny bóg egipski. 35) Droga. 38) Imię żeńskie zdrobn. 40) Zaimek rodz. żeński. 42) Przyimek. 44) Oprawca. 46) Zaimek. 47) Zaimek wskaz. 48) Taniec. 51) Symbol chem. pierwiastka. 53) Ptak domowy. 54) Przyimek. 56) Zabawa. 57) Znak dźwięku. 58) Nazwa karty w grze.

ZGADNIJ.

Co to za potwór? Je ale nie pije. Jest w każdym mieszkaniu, czasem go się myje. Nie ma rąk, nie ma nóg, więc wiecznie w kącie stoi. Kiedy „ukąsi” — rana długo się nie goi. Więc, choć nie bije, każdy go się troszkę boi. Gdy spożywa, fajkę kurzy. Zgadnicie, czy mówić dłużej?

ZAGADKA.

ul. „Angelo”, Kraków. Weź dwie litery, włóż jedną w drugą, a na początku zaś postaw trzecią. Zbudujesz zamek, co dziejów smuga. Opromieniony, a polskim dzieciom. Dobrze jest znany. Szybko znajdziecie. Jeśli nad Wisłą szukać będziecie.

LAMIGŁÓWKA.

ul. „Angelo”, Kraków.

Kreski należy zastąpić spółgłoskami, a otrzymamy znane przysłowie!

— o, — o —, — i —, — o —
— i, — o — ie, — a —, —
ie, — a — a.

Rozwiązanie rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do Redakcji „Republiki Dzieci” — Piotrkowska 49 — do środy, dnia 17 lipca b. r. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy rozrywek przeznaczamy do rozlosowania wśród Czytelników dwie nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK z dnia 26 czerwca 1935 r.

UKŁADANKI SZARADOWE: Armata; wycieczka; bułka; promocja.

ZAGADKA: Ogień.

METAMORFOZA: Wół, wola, kola, kora, kara.

NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 12 b. m. otrzymali:

1) Tadzio Halberstadt, kol. Kały, pod Aleksandrowem, 2) W. Pietrzak, Lipowa 43, — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci”, — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek, (11 lub 12 b. m.), między godziną 4 — 5 po poł.

Smierć sportswomenki Za crime passionel niema kary

Pogrzeb odbył się wczoraj

Wczoraj odbył się w Pabjanicach pogrzeb tragicznie zmarłej lekkoatletki i zawodniczki w grach sportowych 19-letniej Jadwigi Mroczkowskiej, która — potrącona przez kolarza — upadła na krawę chodnika i zmarła wskutek doznanych ciężkich obrażeń.

W pogrzebie wzięły udział delegacje pabjanickich zrzeszeń śpiewaczych i sportowych, liczni robotnicy fabryki Krusche i Ender, której zmarła była pracownicą oraz tłumy publiczności.

Na fali radiowej

ARJE JANA KIEPURY.

Dnia 10 lipca o godz. 15.30 usłyszymy naszego największego śpiewaka, tenora Jana Kiepurę, uwielbianego przez oba kontynenty — w audycji z płyt. Będziemy rozkoszować się trzema ariami z oper Verdiego, dwiema z oper Pucciniego i słynną Tarantellą Rossiniego, którą Kiepura zdobył świat w jednym ze swych pierwszych filmów dźwiękowych.

„LATO DLA ZDROWIA I URODY“ — pod tym tytułem wygłosi dr. Marta Biernacka pogadankę w dniu 10 lipca o godz. 16.00, w której omówi racjonalną pielęgnację cery na letnisku, w podróży i na wycieczkach.

„KARJERA JOHNA NOBODY“

Karjera Johna Nobody — J. Tuwima jest to wesoła historia, która się nigdy nie działa, ale mogłaby się dziać tak samo w Ameryce, w jakimś Now-Yorku, Chicago lub Hollywood, jak w każdym miasteczku, a niedoścignionym nastawieniem tych obłąkanych zbiegowisk, nieczymnych żądź ludzkich, dyszących ledymem pragnieniem: szybkiego i łatwego zdobycia pieniędzy! Historia pełna jest satyry i niezrównanych qui-pro-quo, w których Tuwim tak celuje. Audycja nadana będzie w dniu 10 lipca o godz. 18.00.

KWARTET FORTEPIANOWY WŁADYSŁAWA ZELESKIEGO.

Polskie Radio nadaje z Krakowa dnia 10 lipca o godz. 16.15 kwartet fortepianowy op. 61 Władysława Zeleskiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli muzyki polskiej w dobie romantyzmu, twórcy pięknych oper i pieśni. Kwartet wykonają: S. Mikuszewski (skrzypce), A. Peters (altówka), F. Macalik (wiolonczela), E. Petersowa (fortepian).

Turniej szachowy

We wtorek rozpoczął się w Łodzi turniej szachowy przy udziale mistrza Polski, dr. Tartakowera. Z graczy łódzkich, w turnieju biorą udział 3 finaliści poprzednich rozgrywek kwalifikacyjnych a mianowicie: Kolski, Regedziński i Appel. — We wczorajszych rozgrywkach, dr. Tartakower pokonał Regedzińskiego, zaś Appel do zaciętej grze, wygrał z Kolskim.

PRZEBOJE

Nocne Życie Bogów

wspaniała satyra filmowa, pełna fantazji i oryginalnych pomysłów

oraz

Nowy Charlie Chaplin, Jim Savo

w arcywesołym filmie p. t.

Przygody Pechowca

Od jutra w Casinle

SALA FILHARMONJI

TEATR MŁODYCH

z Warszawy. Kier. art. Michał Brand.

1 przedstawienie o godz. 9.15 wiecz.

BOSTON

Bilety w Kultur-Lidze, w Kasie Filharmonji.

TEATR ROZMAITOŚCI

tylko kilka gościnnych występów genialnego

LUDWIKA SATZA

Dzień, broda o o godz. 9.15 wiecz.

wspaniała tragikomedja p. t.

„DER GAZLEN“

LIDJA GOŁUBJOWA UNIEWINNIONA

Wyrok sądu przysięgłych w sprawie o zabójstwo kochanka. — Dzieje romansu młodej rosjanki z francuzem

Tylko we Francji możliwy jest taki wyrok

Donosiliśmy przed kilku dniami o sensacyjnym procesie Lidji Gołubjowej, która porzuciła swego męża, by rozpocząć nowe życie z kochankiem, a gdy ten ją porzucił, zabiła go dwoma wystrzałami z rewolweru.

Mimo to sąd przysięgłych uniewinnił zabójczynię...

Przewód sądowy obfitował w wielką ilość niezwykle ciekawych momentów psychologicznych.

Morderczyni przybyła z więzienia na rozprawę sądową cała w czerni. Mała twarzyczka bez śladów szminki wydaje się być bardzo zmęczona i apatyczna. Gołubjowa zasiadła na tej samej ławie paryskiego sądu na której siedział zabójca prezydenta Gorgulowa i słynna morderczyni swych rodziców — Violetta Noziere.

Dzieje jej miłości

Zaczyna się przesłuchiwanie oskarżonej. Przyznaje się do winy. Urodziła się w 1906 roku w Petersburgu. Pannieńskie jej nazwisko brzmi Poleżajewa. Ojciec jej był wyższym urzędnikiem. Rewolucja. Ewakuacja. Konstancyopol. Potem Paryż i wstąpienie do klasztoru. W 1923 roku wyjazd do Wiesbadenu. W 1925 roku powrót do Paryża. Ojciec jej pracował w tym czasie jako dziennikarz w jednym z emigracyjnych pism rosyjskich, ona — w salonie mód.

Jako dwudziestoletnia dziewczyna poznaje dawnego oficera kawalerji, inżyniera Gołubjewa. Wywiązuje się gorąca miłość. W 1927 roku następuje ich ślub.

W pięć lat potem Gołubjowa poznaje Rivoche'a, który był podówczas właścicielem fabryki „witaminowego pieczywa“. Stara się u niego o posadę i otrzymuje zajęcie. Rivoche liczył wówczas 34 lata, ona 26. Między Rivochem a Gołubjową wywiązała się po roku gorąca miłość...

Przewodniczący: — Co Rivoche obiecywał pani?

Oskarżona: — Mówił, że jestem kobietą, jakiej właśnie szukał w życiu... Że przypominam mu jego żonę, z którą się rozwiódł... Że obie jesteście „dzikie pantery“... Potem mówił jeszcze, że powinien porzucić męża i z nim rozpocząć nowe życie. Mówił, że pragnie mieć dzieci... Ja również marzyłam o dzieciach... Kochałam Rivoche'a lecz dla męża żywiłam uczucie prawdziwej serdeczności i trudno mi było go porzucić.

Rivoche poradził mi, ażebym powiedziała mężowi całą prawdę i tak też uczyniłam. Mąż odpowiedział mi na to:

— Błagam cię o jedno... Pozostań przez kilka dni sama i wtedy dopiero możesz powziąć decyzję. Pragnę tylko twego szczęścia.

Gołubjowa porzuciła męża i odjechała z Rivochem. Z czasem coraz częściej powstawały między nimi kłótnie. Gołubjowa zrozumiała, że Rivoche nie chce się z nią ożenić. Próbowwała odebrać so-

bie życie przez przecięcie żył na rękach.

Wtedy przyjechał do niej mąż.

— Odniosł się do mnie jak przyjaciel, a nie jak porzucony małżonek... — opowiada oskarżona — Wysłuchał mnie, pocieszył, oświadczył, że w każdej chwili mogę do niego wrócić, gdyż nie przestał mnie kochać i na zakończenie dodał że pomówi o mnie z Rivochem...

— Jakto?... — przerywa zdumiony przewodniczący — Więc mąż chciał panią pogodzić z kochankiem?... To jest przecie wyjątkowe i nadludzkie!..

— To jest literatura... — dorzuca ironicznie posilkowy oskarżyciel, adw. Torres.

Ostatnie spotkanie

Gołubjowa po zamachu samobójczym przeniosła się do matki, gdzie była przez półtora miesiąca. Potem Rivoche zażądał jej powrotu. Wróciła do Paryża i zamieszkała w hotelu w Boulogne. Rivoche dawał jej tysiąc franków miesięcznie. Czasem zostawiał pieniądze w kopercie u portjera i nie wchodził nawet na górę, choć wiedział, że ona jest w pokoju. Chciała go porzucić i wrócić do męża, lecz brakło jej do tego sił...

W przeddzień zabójstwa wysłała do niego list, prosząc o przybycie. Tego samego dnia była z matką w kinie. Wieczorem nastąpiło ich ostatnie spotkanie.

Rivoche przyszedł i usiadł na krześle. Powiedział, że trzeba skończyć, bo tak długo być nie może. Proponował jej, by wróciła do męża i spotykała się z nim nadal.

Zrozumiała, że wszystko skończone i wtedy wyciągnęła powoli z torebki rewolwer. Rivoche nie zauważył tego. Dopiero, gdy wyciągnęła rękę, by strzelić sobie w serce, dopadł do niej i chciał jej wyrwać broń z ręki... Wtedy strzeliła do niego — dwa razy. Rivoche, raniony śmiertelnie w głowę i w brzuch, otworzył jeszcze drzwi i zbiegł na dół, a ona krzyczała za nim:

— Zabij mnie teraz!... Zabij!...

Potem straciła przytomność. Rivoche zmarł, mimo pomocy lekarza.

Na tem kończą się zeznania oskarżonej. Sąd przystępuje do przesłuchania świadków.

Zeznaje matka zamordowanego i matka oskarżonej... Pierwsza chwali syna, druga — córkę. Obie matki zalewają się łzami...

Niektóre zeznania świadków obciążają oskarżoną, którą określają jako kobietę impulsywną, niezawsze liczącą się z otoczeniem. Rivoche'a naogół wszyscy chwala jako człowieka dobrego, uczciwego i bardzo usłużnego.

Największe zainteresowanie wywołały zeznania świadka Gołubjowa, męża oskarżonej.

Zeznanie męża

Gdy wszedł na salę, nastąpiło ogólne poruszenie. Widać, że jest bardzo zde-

nerwowany. Oskarżona na widok męża wybucha łkamiem.

Byłem szczęśliwy z moją żoną — zaczyna Gołubjow opanowanym, lecz przytłumionym głosem. Lidja była przykładną żoną... Gdy pewnego dnia powiedziała mi, że kocha Rivoche'a, był to dla mnie straszny cios... Ale cóż mogłem zrobić, skoro pokochała innego? Zapytałem tylko, czy jest pewna, że będzie z nim szczęśliwa... Odpowiedziała mi, że jest tego pewna... Po pewnym czasie wezwano mnie do niej w bardzo pilnej sprawie... Byłem tem zdziwiony, ale poszedłem... Lidja mieszkała w małym, nędznym pokoiku. Widać było, że cierpi wielką nędzę, na co przy mnie nie mogła się uskarżać... Przyznała się wtedy, że jest nieszczęśliwa.

Uważałem za swój obowiązek pomóc z Rivochem. Zadzwońnię do niego natychmiast. Powiedziano mi, że go niema w fabryce. Pojechałem do fabryki, ujrzałem go w oknie. Zadzwońnię poraz drugi z kawiarni. Poraz drugi odpowiedziano mi, że go niema. Oświadczyłem wówczas, że widziałem go przed chwilą... Wtedy dopiero pozwolono mi wejść do jego gabinetu.

Rivoche przyjął mnie chłodno. Powiedziałem mu, że pragnę, aby ta, z którą związałem się na całe życie, była szczęśliwa. Odpowiedział, że rozumie mnie i że postara się ją jakoś urządzić. Gdy odchodziłem, zatrzymał mnie na progu i rzekł: — „Pan powinien ją częściej odwiedzać“... Słowa te bardzo mnie zabolowały... Zrozumiałem, że Rivoche chce się pozbyć mej żony, ale jej tego nie powiedziałem, gdyż ona dość z tego powodu rozpaczala...

Po zeznaniach świadków głos zabrał prokurator, rzucając ciężkie oskarżenie pod adresem oskarżonej. Największe wrażenie wywołał następujący argument prokuratora:

— Mamy tu klasyczny przykład podwójnej moralności... Oskarżona uważała, że ma prawo porzucić męża, który wykazał w stosunku do niej tyle wspaniałomyślności, ale gdy kochanek chciał ją porzucić, uważała, że on nie ma do tego prawa i zabiła go!

Wyrok

Po długiej i przekonywującej mowie obrońcy przewodniczący stawia sędziom przysięgłym, składającym się przeważnie z urzędników i drobnych kupców, następujące pytanie:

— Czy Lidja Gołubjowa ponosi winę za umyślnie zamordowanie Grzegorza Rivoche'a?...

Sędziowie przysięgli zwracają się do przewodniczącego z zapytaniem, jaka kara groziłaby ewentualnie oskarżonej na wypadek skazującego werdyktu...

Przewodniczący wyjaśnia, że po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, najniższa kara musiałaby wyność pięć lat więzienia.

Sędziowie udają się na naradę. Po piętnastu minutach powracają na salę starszy sędzia przysięgły odpowiada:

— Lidja Gołubjowa nie jest winna! Wśród publiczności wielkie poruszenie. Zrywają się oklaski. Wprowadzają oskarżoną.

— Pani jest wolna! — oświadcza jej przewodniczący.

Lidja Gołubjowa nie rozumie... Rozgląda się dookoła. Najpierw wzrok jej zatrzymuje się na twarzy męża, potem na twarzy matki. W oczach jej ukazują się łzy szczęścia... Matka również płacze...

Z sali sądowej Lidja Gołubjow udała się jeszcze poraz ostatni do więzienia celem załatwienia formalności i o godzinie dziewiętej wieczorem udała się do siostry, gdzie spędziła pierwszą wolną noc...



W Londynie otwarto interesującą wystawę malowideł ściennych amerykańskiej marki pani Klary Fargo Thomas, która opracowała interesujący temat: piękność kobiety w różnych wiekach, od czasów egipskich aż po dzień dzisiejszy. — Na zdjęciu malarka przy jednym ze swych — malowideł, przedstawiających piękną panią angielską w XVIII stuleciu.



Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 10 lipca 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

FAŁA PROSPERITY W ANGLIJI

Spadek bezrobocia, wzrost eksportu i wielka aktywność w budownictwie

Londyn, w lipcu.

Anglicy są nader uprzejmym narodem. Rozprawy i uchwały międzynarodowej konferencji izb handlowych w Paryżu znalazły w prasie tutejszej sporo słów uznania. Nie szczędzono komplementów dostojnemu zgromadzeniu, ale... „Times“, reasumując wyniki konferencji, zaznacza równocześnie, że izby handlowe nie są rzadami i ich obrady i uchwały mają charakter akademicki. Bez złośliwości przypomina dalej angielska urzędówka, że podobny charakter posiadały inne międzynarodowe konferencje, jak gospodarcze w Genewie i Londynie, oraz rozbrojeniowa.

Dyskusja nad stabilizacją walutową ustala chwilowo całkowicie. Poprzednio zdolano uzyskać zasadnicze porozumienie z U. S. A., mocą którego zdecydowano z dalszego obniżania walut a postanowiono, że New York i Londyn będą podtrzymywać swoje kursy. Wreszcie rozpoczęto wówczas rozmowy z Francją, wyłączając wszystkich innych jej partnerów z Bloku Złotego. Było to na krótko przed upadkiem Flandjina. W Londynie przedyskutowano uchwałę, że przeprowadzona zostanie ograniczona dewaluacja franka, co w rzeczywistości będzie równoznaczne z układem stabilizacyjnym Francji z kramami anglosaskimi. Sprzeciw nowego rządu francuskiego wobec tego rodzaju eksperymentów, wywołał w Londynie rozgorzenie. Perspektywy stabilizacji zniknęły. Jedno jest absolutnie pewne, że Anglia nie wystąpi w tej mierze z żadną inicjatywą. Urażeni w swej dumie mówią Anglicy: „My, dzięki Bogu, nie potrzebujemy stabilizacji. Nam powodzi się świetnie, i gdy pewnego dnia nie będziecie w stanie pomóc sobie, wówczas sami przyjdziecie do nas!“

Bilans handlowy pierwszego półrocza r. b. może tylko jeszcze bardziej utwierdzić rząd angielski w przekonaniu, że stać go na niezależną politykę gospodarczą. Koszta utrzymania są od dwóch lat niemal na niezmiernym poziomie. Na początku bieżącego roku indeks wynosił 142 (1914 = 100), w maju zaś spadł do 140, dzięki czemu Anglia należy do najtańszych krajów przemysłowych w Europie. Ilość bezrobotnych w maju wynosiła 15,6 ubezpieczonych robotników. Według prywatnych obliczeń wyrażał się odsetek ten cyfrą mniejszą niżeli 2 miliony, t. zn., że liczba bezrobotnych jest najniższą od roku 1929. Eksport wzrósł znacznie w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym. Po okresie jesiennej stagnacji, życie gospodarcze Anglii weszło znów w okres rozkwitu. Filarami koniunktury pozostały w dalszym ciągu następujące produkcje: budownictwo, indeks zatrudnienia osiągnął w maju rekordową cyfrę 221 wobec 191 w roku 1934 (1924 równa się 100), żelazo i stal, budowa maszyn, przemysł motorowy i automobilowy.

Istnieje tendencja oceniania sytuacji angielskiej jako wyniku polityki zbrojeniowej. Jest to błędne, jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że szereg dziedzin produkcji zawdzięcza dużo zamówie-

Zasiewy bawełny są piękne w porównaniu z rokiem ubiegłym

Według urzędowego sprawozdania urzędu rolnictwa w Waszyngtonie z dnia 8 lipca r. b., obszar zasiewów bawełny na dzień 1 lipca r. b. oceniono na 29,166,000 AKRÓW, w stosunku do ocenionych w roku 1934 — 27,883,000 AKRÓW.

Przypuszczać należy, że powyższe zwiększenie się w tych danych spowoduje osłabienie tendencji na rynku surowej bawełny w Nowym Yorku.

niom wojennym. Panuje tutaj pogląd, że „koniunktura zbrojeniowa“ jest raczej przeszkodą dla uzdrowienia gospodarki narodowej, gdyż zwiększenie stanu zatrudnienia w fabrykach przemysłu wojennego odbywa się za wplywy podatkowe. Na jedno więc wchodzi czy robotnik zarabia pracując, czy też otrzymuje w formie zasiłku jako bezrobotny. Gospodarcza użyteczność „zbrojeniowej koniunktury“ jest uznawana w Niemczech, gdzie cały program zbrojeniowy jest przeprowadzony dzięki oszczędnościom na przywozie innych ważnych artykułów, ale nie w Anglii, gdzie eksport przemysłu wojennego odgrywa poważną rolę w kształtowaniu się bilansu handlowego.

nie należy przeceniać wic roli przemysłu wojennego w obecnej koniunkturze brytyjskiej. Olbrzymia aktywność na rynku budowlanym wskazuje, że fundamenty koniunktury są znacznie szersze.

Czem więc można wytłumaczyć osobnojoną koniunkturę w Anglii? Mówią w Londynie, że Anglia dzięki porzuceniu, w okresie najcięższego kryzysu, standardu złota, uniknęła odchudzającej kuracji deflacyjistycznej i zdołała, w okresie czterech ostatnich lat stałych płać i cen, nagromadzić wystarczającą ilość energii.

O tem, że ten krok Anglii przyniósł całemu światu wiele ciężkich strat, nie mówi się tu wogóle.

Ograniczenia dewizowe w Gdańsku

Polskie towary ze składów gdańskich muszą być sprzedawane w guldenach

Organizacja zawodowa przedstawicieli handlowych (Verein Danziger Handelvertreter) wydała do swych członków okólnik, w którym stwierdza, że — na skutek porozumienia między swym kierownikiem a gdańskim komisarzem dewizowym — wszelkie towary pochodzące z gdańskich składów konsygnacyjnych i komisowych, muszą być sprzedawane w walucie gdańskiej.

Następnie okólnik nakłada obowiązki na swych członków, którzy są repre-

zentantami, firm polskich, aby na kosztach podróży do Polski starali się uzyskać od firm, które reprezentują zaliczki na swe prowizje w złotych polskich, które mają być przekazywane nie do Gdańska lecz do banku, znajdującego się w pobliżu granicy gdańskiej na terenie Rzplitej Polskiej.

Należy podkreślić, że okólnik ten ma moc wiążącą dla członków wspomnianej organizacji.

Przeciw cennikowi farbiarń występuje przemysł tkacki

W sprawie nowego cennika Związku wykończalni i farbiarń, po naszym przytoczeniu opinii związku, uważającej nową taryfę jedynie za uwolnienie stara bez żadnej prawie zmiany stawek — ze sier producentów tkanin dochodzą nas głosy zupełnie odmienne.

Przemysłowcy uważają, że wydany na dzień 1 lipca r. b. przez Związek wykończalni i farbiarń okręgu łódzkiego cennik, zawiera całkowicie nowe stawki za farbowanie i wykańczanie towarów wełnianych i półwełnianych, wykazujące wyżkę w stosunku do cen jakie obowiązywały przed 1 lipca r. b. w granicach od 15 do 100 procent!

Wydanie nowego cennika — twierdzą producenci — winno było nastąpić na podstawie cen faktycznie obowiązujących

w czasach ostatnich za farbowanie i wykańczanie. Związek wykończalni i farbiarń okręgu łódzkiego wyszedł jednakże z innego założenia, powołując się na cennik wydany przez tenże związek w dniu 1 czerwca 1929 roku. W stosunku do tego cennika rozpiętość cen jest stosunkowo nieznaczna, z uwagi na to, że w roku 1929 ceny fabrykatów włókienniczych stały na poziomie prawie o 100 procent wyższym niżeli ceny obecne.

Przykładów, potwierdzających ten stan rzeczy, przez porównanie obu cenników: nowego i dotychczasowego możemy przytoczyć wiele.

W tych warunkach przemysłowcy tkaczy liczą, że Związek wykończalni i farbiarń zrewiduje nowy cennik.

Nikłe obroty na rynku walut i papierów.—Dolar zniżkował o jeden punkt

Wczoraj, w obrotach pozagieldowych, dolary notowane były nieco słabiej. Zniżka osiągnęła jeden punkt i kurs zachował się w granicach 5.24—5.26. Wbrew temu lekkiemu spadkowi kursu dolara funt bez zmiany — 34.90—35. Pożyczka stabilizacyjna utrzymuje się

nadal na dawnym poziomie i jej kurs notowany wczoraj wynosił 67.50, dolarówka 52—53, 5 proc. konwersyjna 67—68. Tendencja dość mocna, jednak w Łodzi obroty pozagieldowe były wczoraj minimalne.

Produkcja guzików na eksport Koniunktura w tym przemyśle jest pomyślna

Produkcja guzików rozwija się u nas w ostatnich czasach naogół pomyślnie. Chodzi tutaj przede wszystkim o guziki produkowane z orzecha Dum, sprwadzanego w tym celu specjalnie z Equadoru i Brazylii, z którego wyrabia się guziki ubraniowe i spodniowe.

W Polsce istnieją trzy fabryki tych guzików: w Łodzi, w Warszawie i w Częstochowie.

Zaznaczyć należy, że powyższa produkcja guzików ma dla przemysłu galanteryjnego w Polsce bardzo duże znaczenie, ponieważ przeznaczona jest ona przeważnie na eksport. W Polsce produkowane są dwa gatunki tych guzików,

pierwszy — gatunkowo najlepszy — przeznaczony wyłącznie na eksport, drugi — jakościowo gorszy — znajduje nabywców wyłącznie w kraju.

Jeżeli chodzi o eksport, to producenci nasi, jak dotąd, stosunkowo największe zamówienia otrzymali w Persji, Turcji oraz w Bombaju. Próbnе zamówienia otrzymali producenci ci od odbiorców szwedzkich oraz duńskich.

Wobec tego, że i popyt na guziki, jakościowo gorsze, wewnątrz kraju jest stosunkowo bardzo duży, powyższa gałęź produkcji ma poważne szanse rozwoju w Polsce.

Więści gospodarcze

WĘGIERSKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

W sprawozdaniu swym zarząd związku przemysłu tekstylnego na Węgrzech podkłada, przemysł ten rozwijał się w ciągu ostatnich lat tak, iż jest dzisiaj najpotężniejszym przemysłem węgierskim, w którym zatrudnionych jest 50,000 robotników. Produkcja w tej dziedzinie osiągnęła w roku ubiegłym wartość 350 milionów pengő.

OGROMACZENIA PRZYWOZOWE W AUSTRALII.

Niezależnie od wprowadzonych w styczniu i lutym r. b. nowych zakazów przywozu w Australii, przystąpiło obecnie ministerstwo handlu i organizacji branżowej do opracowywania nowej listy zakazów przywozu, które mają obejmować przede wszystkim towary stanowiące dla przemysłu austrjackiego konkurencję. Przewidywany jest pod koniec czerwca r. b. graniczenie przywozu przedży włośniowej, bawełny i szali damskich, oraz mebli i różnych robów drewnianych. Wprowadzenie w Australii nowych zakazów przywozu przyczyni się do dalszego ściśnienia rynków zbytu dla towarów polskich.

OBROTY TOWAROWE POLSKO - BELGIJSKIE.

Obroty towarowe polsko - belgijskie w czasie bieżącego półrocza rozwijały się dość pomyślnie. Wymiana towarowa obu krajów odbyła się w ten sposób, że wywozimy do Belgii niekiedy gatunki zbóż, drewno, węgiel kamienny, wyczerpane oleje i oleje smarowe; natomiast z Belgii głównie stare żelazto, miódz, nawozy sztuczne, skóry, wełnę oraz wyroby z papieru.

Ogólna wartość wywozu polskiego do Belgii wyniosła w okresie pięciu miesięcy r. b. 21,4 milionów zł. przywieźliśmy zaś towarów z Belgii na 9,2 milj. zł. Saldo dodatnie na korzyść Polski wynosiło za wymieniony okres 12,2 milj. zł. Wartość wywozu towarów z Polski do Belgii wyniosła w 1934 r. 58,3 milijn. zł.

PRZEWOZY POLSKICH STATKÓW.

Przewozy polskich statków handlowych w pierwszym półroczu 1935 r. uległy dość znacznemu wzrostowi. Przewozy na liniach regularnych wzrosły w r. ub. o 21,3 proc. Największy wzrost obrotów przypada na „Linję Górną“ — 38,1 proc. oraz na linię Gdynia - Ameryka — 33,3 proc.

Giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji niejednołitej. Notowano: Amsterdam 359.90, Bruksela 89.25 (—), Berlin 212.90 (—10), Kopenhaga 117 (+20), Londyn 26.21, Medjolan 43.65 (—15), Madryt 72.53, Nowy Jork 5.27 i pół (—1), Nowy Jork kabel 5.27.75 (—1), Paryż (+4.98) i pół, Praga 22.10, Sztokholm 135.20 (+3.5), Zurich 183.00 (+3); w obrotach prywatnych marka niemiecka 178.50, szyling austriacki 100.25, korona czeska 21.78 (+2), frank francuski 34.97 (+1), frank szwajcarski 172.90, leje rumuńskie 300.00, pengő węgierski 99.25, dolar 5.26.25, rubel złoty 4.69, dolar złoty 9.05, 25, rubel srebrny 1.84, bilon 0.84, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego go kursach niższych. Notowano: Bank Polski 90.75—90.50 (+25), Lipcowy 9.85 (+20), Stachowice 34.50—34; transakcje dokonane, nienotowane: Węgiel 11.75, Modrzejów 4.40, Rudzki 2.50.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach większych 5 proc. utrzymywania i 1 proc. stabilizacyjna. Notowano: 6 proc. dolarowa w 82.50—82.75 (+25), 4 proc. dolarowa 52.25 (—20), 5 proc. konwersyjna 67.75—67.50, 7 proc. stabilizacyjna 67.38—67.50—67.25, odcinki po 500 dolarów 67.75, po 100 dolarów 69, 4 proc. ziemskie 45.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 45.25, 5 proc. Warszawy stare 70.50—70.25 (—8), 5 proc. Warszawy nowe 59.88—59.63—59.75, transakcje nienotowane: 3 proc. Budowlana 42.50, 4 proc. Inwestycyjna zwykła 105, 8 proc. dillinowska 95.75, odcinki po 500 dolarów 77 proc. ślaska 75—75.25 (+25), 7 proc. warszawska dolarowa 74, 4 i pół proc. ziemskie 44 i pół proc. Warszawy 68.50, odcinki po 500 zł 71—73, po 50 zł. — 79, 5 proc. Łódźi nowe (+25), 3 proc. Państwowa Renta Ziemska odcinki po 1000 zł. — 65, po 100 zł. — 82.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5.2575, poz. budowlana 42.50, dolarówka 53.50, poz. stabilizacyjna 67.85, poz. inwestycyjna sprzedaż 105.50, kupno 105.00, Bank Polski sprzedaż 90.50, kupno 90.00. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Wczoraj notowano w Łodzi: żyto 13.25, 13.50, pszenica 16.25—16.75, owies jednolity 16.50, 17.00, owies zbierany 16.00—16.50, mąka żytnia 1) 20.00—21.00, mąka żytnia 2) 21.00—22.00, mąka pszena 27.50—30.50, otręby żytnie 9.00—9.25, otręby pszenne 8.5—8.75, otręby pszenne gube 8.75—9.00, makuch lniany 17.00—18.00, makuch rzepakowy 13.50—14.50, łubin 10.00—10.50, łubin żółty 12.00—12.50. Usposobienie ogólne spokojne.



Walka rywali Obydwa odnieśli rany

Na Chojnach, na podwórzu posesji przy ul. Batorego 4 doszło wczoraj do krwawego porachunku o względy kobiety pomiędzy dwoma młodymi ludźmi.

Stanisław Golonka był czestym gościem Apolonii Wygodzińskiej i gdy przekonał się, że ma rywala w osobie Emila Klokowskiego — postanowił się z nim rozprawić.

Wczoraj obaj rywale spotkali się na podwórzu. Golonka rzucił się na Klokowskiego z nożem w reku i zadał mu dwa ciosy w szyję. Klokowski dobył broń i strzelił do przeciwnika, raniąc go w pierś.

Ciężko ranny Golonka przewieziony został do szpitala. Klokowskiego opatrzył lekarz na miejscu, poczem zatrzymała go policja.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu matki przy ul. Ogrodowej 28 targnęła się na życie i wychyliła większą dawkę mieszaniny amoniaku i jodny Irena Łabuza, ostatecznie bez pracy i bez mieszkania, Stan denatki przewiezionej do szpitala okręgowego — jest ciężko.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Lelewela 24 uległ poparzeniu 2-letni Eugeniusz i 3-letnia Marianna Gerwacziowie, pozostawione bez opieki. Dzieci zostały w stanie ciężkim przewiezione do szpitala Anny Marji.

W trzech wypadkach psy bez kagańców i bez dozorcy pokąsały przechodniów.

Na podwórzu domu przy ul. Narutowicza 55 pokasany został 30-letni Aron Kagan. Przy ul. Szopena 2 pogryziony został 27-letni Bogumił Swoboda, bezrobotny szofer i wreszcie na ul. Piotrkowskiej, obok posesji Nr. 90 została pogryziona przez psa 19-letnia Małgorzata Kowalczyk, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Pawiej 13.

Wszystkich poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia. Właściciele psów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Na krótkich ulicy Pomorskiej, podczas przekładania przez ognisko — potknęła się i upadła na rozżarzone głownie 11-letnia Marianna Krawecka, córka robotnika, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 150. Dziewczynka została umieszczona w stanie poważnym w szpitalu Anny Marji.

Wczoraj około godziny 10 rano w parowozowni przy ul. Jerzego 8 zajęły się ogniem przepojone olejami smatki. Pożar po krótkiej akcji ugasił i oddział straży. Straty są nieznaczne.

W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 pozostawiła na korytarzu Olga Łazarew dwie dzieci i zbiegła. Dzieci skierowano do domu wychowawczego; matki poszukuje policja.

Pod nieobecność właściciela — Roberta Świtkalia — włamali się wczoraj do jego mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 121 złodzieje, którzy wynieśli garderobę, bieliznę i co cenniejsze przedmioty — łącznej wartości około 3 tysięcy złotych i oddalili się z łupem nie zaniepokojeni przez nikogo.

JOKAD IŚĆ, ŻEBY NIE ZAŁOWAĆ?

Po całodziennych trudach zastanawiamy się, gdzie spędzić wieczór i dokąd pójść, aby tego nie żałować. Nasuwa się odrzucać myśl o „Tabarinie”, najelegantszym lokalu rozrywkowym Łodzi. W miłej atmosferze odbywa się tu codziennie doskonała zabawa. Publiczność ogląda program artystyczny, w którym występują: Stefa Berówna, tancerka i śpiewaczka, Loda Gawicz, subretka o platynowych włosach, Ido, tancerka węgierska, balet itp. Program postawiony jest na wysokim poziomie artystycznym, to też publiczność każdego występ nagradza hucznymi oklaskami.

A w przerwach między „numerami” na tonącym w kolorowych światłach parkiecie tańczy wiele par pod takt najnowszych przebojów, grających przez doskonałą orkiestrę Szymkiewicza z dwoma fortepianami.

Zabawa wre do rana, a ponieważ ceny za konsumpcję nie są wysokie jest ona dostępna dla największych rzesz. Dziś faj o godz. 5.15.

NOTOWANIA BAWELNY

- NOWY YORK, Loco 12.30, lipiec 11.95, sierpień 11.85, wrzesień 11.75, październik 11.64, listopad 11.63, grudzień 11.62, styczeń 11.61, luty 11.63, marzec 11.65, kwiecień 11.67, maj 11.69
- NOWY ORLEAN, Loco 12.30, lipiec 11.89, październik 11.57, grudzień 11.56, styczeń 11.56, marzec 11.58, maj 11.63
- LIVERPOOL, Loco 6.90, lipiec 6.47, sierpień 6.35, wrzesień 6.25, październik 6.15, listopad 6.08, grudzień 6.06, styczeń 6.05, luty 6.04, marzec 6.04, kwiecień 6.03, maj 6.02, czerwiec 6.00, lipiec 5.99
- EGIPSKA, Loco 8.00, lipiec 7.80, październik 7.77, listopad 7.78, styczeń 7.76, marzec 7.73, maj 7.72, lipiec 7.72
- UPPER, Loco 7.41, lipiec 7.32, październik 7.28, listopad 6.90, styczeń 6.90, marzec 6.90, maj 6.88, lipiec 6.88
- BREMA, Loco 14:28, październik 12.99 13.00, grudzień 13.01, styczeń 13.02, marzec 13.08—13.02
- ALEKSANDRIA (Sakelarijda), Lipiec 13.85, listopad 14.30, styczeń 14.34, marzec 14.44

DINOL płyn—przy poceniu pach od POTU proszek przy poceniu nóg

Echa kradzieży pomarańczowej

Banda złodziejska stanie przed sądem 23 bm.

Donosiliśmy w swoim czasie o zuchwałym włamaniu, dokonanym do mieszkania kupca handlującego owocami — Szmula Eksztajna przy ul. Żeromskiego 36, który z racji zimowego, wielkiego popytu na pomarańcze, przechowywał w swym mieszkaniu znaczne sumy w gotówce.

Złodzieje, dostawszy się do mieszkania kupca za pomocą podrobionego klucza, wyrwali kasetkę, przyśrubowaną do dna szafy, i z łupem 56 tysięcy złotych uszli.

Jako podejrzana o współudział, a przede wszystkim o nadanie tej kradzieży, zatrzymana została służąca Eksztajnow — Franciszka Polinceusz. Podejrzanie, skierowane przeciwko służącej, było słuszne. Dochodzenie już zakończone — doprowadziło do ujęcia dalszych pięciu osób stanowiących wraz z Polinceusówną zgrana szajkę złodziejską.

Cała banda stanie przed sądem w dniu 23 b. m.

Tomaszów Maz. szykuje się na przyjęcie Harcerzy

Przed międzynarodowym Zlotem w Spale

Tomaszów, 9 lipca. W celu zorganizowania wszystkich b. uczestników pracy harcerskiej z okresu walk o Niepodległość — przy Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego, powstał komitet organizacyjny, na którego czele stanął Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Bronisław Hołczyński.

Akcja powyższa znalazła swój wyraz i w Tomaszowie - Maz., gdzie od niedawna działa tymczasowa komisja organizacyjna w składzie: Błażejowski Władysław, Kucharski Kazimierz, Krygierówna Janina, Kobedzińska Lucyna, Kaźmierowski Mieczysław, Marciniakówna Leokadja, Magiera Franciszek, Plaskota Aleksander, Strzałkowski Jerzy i Wilczak Stefan.

Za najpilniejsze zadania — ze względu na zbliżający się Zlot jubileuszowy harcerstwa — komisja uznała niezwłoczne przeprowadzenie ewidencji b. działaczy skautowych, zorganizowanie ich w grupę celem wzięcia udziału w zlocie oraz nawiązanie współpracy z komitetem obywatelskim zlotu w Tomaszowie-Maz.

W celu przeprowadzenia powyższego — komisja ustanowiła dwury codzienne, począwszy od wtorku, dnia 9 bm. w godzinach od 19—20 w lokalu B.

B. W. R. przy ulicy Prez. Mościckiego Nr. 6. Za naszym pośrednictwem komisja prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się, licząc na to, że poprzednia ich praca w Harcerstwie nie pozwoli im stanąć na uboczu wobec harcerskiego święta w Spale.

Jednocześnie — w porozumieniu z sekcją informacyjną komitetu obywatelskiego — komisja prosi o zgłoszenie we wtorek osób, władających obcimi językami, celem objęcia dyżurów informacyjnych podczas zlotu; wobec przybycia do miasta wycieczek zagranicznych.

Dyżury te będą się odbywać od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem. Zgłoszenia co do czasu odbywania dyżurów będą uwzględniane.

Uprasza się o zainteresowanie tą sprawą wszystkich mieszkańców miasta, również i cudzoziemców. Dodajemy, że dnia b. harcerzy poświęcone są 2 dni zlotu, t. j. 14 i 15 lipca. ewentualnie można wziąć udział tylko w jednym z tych dni.

Komisja ma nadzieję, że za pośrednictwem czytelników naszego pisma — wiadomość niniejsza trafi do wszystkich zainteresowanych w Tomaszowie-Maz. b. harcerki i harcerzy.

Urzędnik-defraudant fałszował księgi

Afera na terenie huty „Pokój“

Chorzów, 9 lipca. Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu urzędnika huty Pokój Wincentego Haduli. Obecnie dowiadujemy się niektórych szczegółów tej afery. Hadula podczas swego urzędowania przywłaszczył sobie większą kwotę pieniędzy. Defraudacji dopuścił się za pomocą fałszowania ksiąg i kwitów. W czerwcu Hadula miał wyjechać na urlop wypoczynkowy i wówczas afera wyszła na jaw.

Podczas przesłuchania u sędziego śledczego tłumaczył się, że podczas pobytu w kabarecie jedna z kobiet lekkich byczek skradła mu 3,000 zł. Wypadek ten wpłynął na niego tak deprymująco, że dopuszczał się coraz większych defraudacji. W tłumaczeniu tem wydaje się jednak dziwnym, że Hadula nie zawiadomił o rzekomej tej kradzieży policji. Hadula po przesłuchaniu go został osadzony w więzieniu.

Kulisy aresztowania urzędników gdańskich

Ostre ataki na zarządzenia władz Wolnego Miasta

Gdańsk, 9 lipca. W związku z zawieszeniem „Związku narodowych urzędników” ujawniono obecnie sensacyjne szczegóły pierwszego zebrania tej organizacji w sali Hohenzolern w Gdańsku, któremu przewodniczył nadradca sądowy Weber. Na zebraniu tem w końcowym przemówieniu sekretarz policji kryminalnej Szal wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko dewizowemu zarządzeniu Senatu, nazywając je kompletnym bankrutstwem Banku Gdańskiego.

Następnie Szal oświadczył, że obecna gospodarka narodowych socjalistów więcej wyniszczyła społeczny majątek Gdańska, aniżeli dokonała tego w swoim czasie rabunkowa gospodarka komunizmu w Rosji.

Szal potępił w ostrzych słowach zawarte przez obecny Senat umowy Polsko-Gdańskie, krzycząc, że z Polską na-

leży rozmawiać z drewnianym młotem w ręce.

Podczas rewizji, dokonanej u aresztowanych urzędników przez policję polityczną znaleziono całą bibliotekę komunistycznej literatury oraz zbiór skonfiskowanych poprzednio egzemplarzy szeregu pism opozycyjnych. Ponadto ustalono ścisłą łączność Związku z grupą nie miecko narodową. Finansowo popierał nową organizację dr. Bławier, przewodniczący związku właścicieli nieruchomości w Gdańsku.

Swego czasu został aresztowany za korespondencje z Gdańska dziennikarz Pękala, korespondent Neue Wiener Zeitung w Berlinie. Pękala został za zaproszenie prezydenta Greisera i wskazanie informatora wiadomości, podanej o sytuacji Gdańska, wykluczony z Klubu Prasy Zagranicznej.

TEATR

MUZYKA SZUKA

OSTATNIE DNI „MUZYKI NA ULICY”. „Muzyka na ulicy” w dalszym ciągu cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Mimo to za kilka dni komedia ta będzie musiała zejść z afisza, ponieważ Michał Złocz związany jest kontraktem i już niedługo będzie musiał opuścić Łódź. Dziś i jutro o godz. 9-ej wiecz. w dalszym ciągu „Muzyka na ulicy”.

TEATR LETNI W PARKU IM. STASZICA. Dziś i jutro w dalszym ciągu doskonała i wesoła komedia Sachy Gułtry „Otello przyszłości”. Początek o godz. 9-ej wieczorem. Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. przegłowa komedia p. t. „Der Gazten” ze znakomitym tragicomikiem Ludwikiem Satzem w roli tytułowej.

CHÓR DANA W HELENOWIE.

W najbliższą sobotę, dnia 13 lipca, o godz. 8-30 wiecz. odbędzie się w Helenowie występ Chóru Dana, z udziałem solistów Mieczysława Fogga i świetnego humorysty-piosenkarza Adama Wysockiego. W programie przewidziany jest szereg najnowszych przebojowych pieśni i piosenek, które znakomity ten chór zdobył sobie uznaniem całej zagranicy. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii i kasa Parku Helenów.

RAPORT

ŚRODA, 10 lipca 1935 r.

- 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki.
- 6.36—6.50: Gimnastyka.
- 6.50—7.20: Muzyka — płyty.
- 7.20—7.30: Dziennik poranny.
- 7.30—7.35: Pogadanka turystyczna - sportowa.
- 7.35—8.20: Muzyka — płyty.
- 8.20—8.25: Odczytanie programu na dzień bież.
- 8.25—8.30: Wskazówki prak.
- 8.30—11.57: Przerwa.
- 11.57—12.03: Sygnał czasu w Warszawie.
- Hejnał z Krakowa.
- 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.05—12.15: Dźwięk południowy.
- 12.15—13.00: Dla naszych leśników i uzdrowisk — koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego.
- 13.00—13.05: Chwilka dla kobiet.
- 13.05—13.30: Recital wiołoczelowy Lucjana Butkiewicza.
- 13.30—14.30: Rewja solowych instrumentów — płyty.
- 14.30—15.15: Przerwa.
- 15.15—15.25: Przegląd giełdowy.
- 15.25—15.30: Wiadomości o ekspozycji polskim.
- 15.30—16.00: Arje i pieśni w wykonaniu Jana Kiepur (płyty).
- 16.00—16.15: „Lato dla zdrowia i urody” — pogadanka dla kobiet — wygl. dr. Marta Bier-nacka.
- 16.15—16.50: Zygmunt Noskowski — kwartet d-moll op. 8 w wykonaniu Kwartetu Krakowskiego.
- 16.50—17.00: Codzienny odcinek Prozy — „Wędrówka Joanny” — powieść Ewy Szelburg-Zarembiny.
- 17.00—18.00: Muzyka baletowa L. Delibes'a w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego.
- 18.00—18.15: Wesoły skecz Juljana Tuwima p. t. „Karjera Jack'a Nobody”.
- 18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — koncert chóru i orkiestry z Katowic.
- 18.30—18.40: Listy od dzieci.
- 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”.
- 18.45—19.05: Piosenki w wykonaniu Olgi Kamińskiej — płyty.
- 19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następnny.
- 19.15—19.30: Koncert reklamowy.
- 19.30—19.50: Drobne utwory fortepianowe polskich kobczytorów w wykonaniu Lucyny Robowskiej.
- 19.50—20.00: „Świat się śmieje” — przegląd humoru zagranicznego pod red. światopelka Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.
- 20.00—20.10: Rimski-Korsakow: Noc majowa — uwertura — płyty.
- 20.10—20.35: Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada” (Wilno).
- 20.35—20.45: Dziennik wieczorny.
- 20.45—20.50: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.
- 20.50—21.00: „Henryk Wieniawski — genjusz gry skrzypcowej” — w 100-na rocznicę urodzin — odczyt wygl. dr. Józef Reiss (Kraków).
- 21.00—21.35: Koncert złożony z utworów Henryka Wieniawskiego w wykonaniu Wacława Niemczyka z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
- 21.35—21.45: Odczyt o książce Leona Wasiliewskiego „Piłsudski, jakim Go widziałem” — wygl. mjr. Karol Krzewski.
- 21.45—22.05: Koncert chóru Dana.
- 22.05—22.11: Wiadomości sportowe ogólne.
- 22.11—22.15: Wiadomości sportowe lokalne.
- 22.15—23.00: Koncert Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyskiego.
- W przerwie o godz. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- NATIONAL PROGR, Festival Haendla.
- PRAGA. Koncert z ok. 100-letniej rocznicy urodzin Henryka Wieniawskiego.
- PARIS P. T. T. Koncert kameralny.
- MEDJOLAN. „Il piccolo Marat” — opera Mascagniego pod dyr. Kompozytora.
- BERLIN. Koncert orkiestrowy.
- LIPSK. Wieczór serenad.
- STRASBURG. Koncert symfoniczny.
- MONACHJUM. „Historja miłosna z przeszłości” — wesoły korowód taneczny.
- KRÓLEWIEC. Nowa muzyka fortepianowa.

Km. 1100/33/VIII.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VIII-go, urzędujący w Łodzi przy ulicy Legionów pod Nr. 43, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 lipca 1935 r. od godziny 11-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z 10-ciu placów wydziałonych z osady Dóbr. Radogoszcz, położonej we wsi i gm. Radogoszcz, powiecie Łódzkim, województwie Łódzkim, zapisanej do ks. hipotecznej Dóbr Radogoszcz pod Nr. 65, oznacz. polic. Nr. 45 przy ul. Gen. Bema rep. hip. 103 obejmującej powierzchnię 23,022 metr. kwadratowych, która stanowi własność Teodora i Natalii małż. Ochockich. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Łodzi.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 20,950. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 15,712,50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekonię w gotówce w kwocie zł. 20,95, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Łódź, dnia 11 czerwca 1935 r. Komornik: (-) M. TINNE.

Do akt Nr. Km. 908/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1935 roku o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 2, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 1115.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 22 czerwca 1935 r. Komornik: (-) M. LIPIŃSKI.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. MED. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9, w niedzielę i święta 9-12.

Dr. ROJTER
chor. skóry, włosów i weneryczne
NARUTOWICZA 24
7,30 — 8,30, 11 — 13.
14,30 — 16,30, 19 — 20.

Ciechocinek
Dr. W. ŁASKI
Med. jak zwykle
ordynuje od 15-go maja
WILLA „MENTONA“

Pod pyjamy i kostjomy kąpielowe paski i biustonosze
poleca
D. SZENBERGOWA
Przejazd 6, m. 2, tel. 105-86

Starszy felczer Józef Abramowicz
przeprowadził się
ul. Kilińskiego Nr. 55
front I piętro. — Tel. 127-97.

DOKTOR H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp., w niedzielę i święta od 10-1.

DR. MED. WIKTOR MILLER
CHOROBY REUMATYCZNE
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 146-11
przyjmuje od 4 i pół do 7-ej.
FIZYKALNA TERAPIJA.

DR. MED. S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
tel. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

DOKTOR KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

DR. MED. L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, I piętro
Nawrot 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-ej do 9 m. 30 zrana i od 5-ej do 9-ej wieczorem.
W niedz. i święta od 9-12-ej w poł.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedzielę i święta od 10-12 po poł.

DR. MED. H. Róžaner
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Narutowicza 9,
front 2 piętro, tel. 128-98,
przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wiecz.

DR. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
od 10-12 i 5-7-ej.

STAŁA PRACA. Kilka pań i panów na wyjazd przyjmie poważne przedsiębiorstwo. Pierwszeństwo dla b. prac. intelektualnych. Zarobek do zł. 500.— miesięcznie. Zgłaszać się ul. Narutowicza Nr. 56/4, od 11-ej do 17-ej

Kupno i sprzedaż

W GDYNI i na Pomorzu dobrze zaprowadzona bezkonkurencyjna fabryka napoju opatentowanego. 1000 stałych odbiorców z inwentarzem i 2 samochodami w dobrym stanie, tanio zaraz sprzedam. Powód likwidacja spółki. Zgl. Express Rustrwany, Gdyńia pod „Dobra egzystencja“ 16

TAPCZAN w dobrym stanie, mało używany okazuje do sprzedania, ul. Dygasińskiego 8, m. 80, godzina 8-10 rano.

RADJATORY (grzejnik) do centralnego ogrzewania sprzedam. Oferty pod „Radjatory“.

SYPIALKA złota brzoza nowoczesna, w b. dobrym stanie okazuje do sprzedania. Oferty sub: „Okazja“.

STOŁOWY pokój modny w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć Tramwajowa 3 m. 8 od 10-12 i 3-5.

Lokale

DOBRE sytuowanemu panu wynajmę pokój (telefon, łazienka), Piotrkowska 80, m. 2. Oglądać można od 2-4-ej i 8-9-ej wieczór.

DO WYNAJĘCIA od 1-go lipca lokal składający się z dużej szopy muruwanej, 2 szop drewnianych i dwóch pokoi biurowych — nadający się na fabrykę cię artykułów technicznych, lub na inny cel. Adres: Piotrkowska 166. Wiadomość u gospodarza. 30

2 i 3 POK. mieszkania z wygodami w domu B. G. K. przy Magistrackiej 20, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 14

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami przy ul. Piotrkowskiej natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia pod Nr. tel. 213-84 lub 117-79.

MIESZKANIA 4 i 8 pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u dozorczy. Al. Kępcuski 53 i Sienkiewicza 83. Informacje bliższe w Administracji Nieruchomości Z. U. S. w Łodzi: ul. Bednarska 24, telefon 181-05.

ODSTAPIE pokój na letnisko lub stałe pojedynczej osobie, Zeligowskiego 44, Radogoszcz.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią Sienkiewicza 67.

3-2-1 POKOJE z kuchnią i wygodami do wynajęcia od zaraz I i II piętro Poludniowa 42 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia u pana Moniuszki 1, front 1-sze piętro m. 5.

DOMEK - WILLA — 4 do 6 pokoi kuchnią w ogrodzie niedaleko Łodzi poszukiwany celem wynajęcia na letnisko. Oferty telefon 140-98.

LADNE, słoneczne 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Gdańska 66 m. 8.

FRYZJER męski może się natychmiast zgłosić. Piotrkowska 39, Zakład Piłkarski.

FRYZJER damsko-męski, zna włosy trwałe, poszukuje stałej pomocy w średnim wieku, na soboty, lub więcej. Oferty do „Republiki“ pod „Pomoce“.

POTRZEBNA manicurzystka i pracowniczka fryzjerskiej męskiej od zaraz, Piłkarskiego Nr. 16.

Nauka i wychowanie

JEZYKA francuskiego udziela dyplomowana paryżanka. Literatura. Grammatyka, Konwersacja. Ceny przystępne dla studentów wyjeżdżających na studia Poludniowa 20, m. 20, pierwsza oficyna, parter.

LEKCJE hebrajskiego i angielskiego złotych miesięcznie w Studium T. W. J. Zgłoszenia: Piotrkowska 31 front II p. m. 4, i 11 Listopada 31 front, III m. 7. —

Uzdrowiska i Letniska

JAREMCZE. Pensjonat „Raj“ centralnie położony, pełny komfort, piękny ogród, wykwinna kuchnia.

JAREMCZE, Pensjonat „Majestic“, wyższy komfort, wykwinna kuchnia. Ceny umiarkowane.

Rozmaite

DOBNE ogłoszenia w „Republika“ są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) pojedynczy pokój, 4) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 5) kupić coś okazjonalnie, 6) dostać posadę, 7) wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki“.

DLUGOLETNI fachowiec branży włókienniczej poszukuje spółnika (czek. kapitałem 5000 złotych celem założenia fabrykacji. Ofertę pod „Fachowiec“ do admin. „Republiki“.

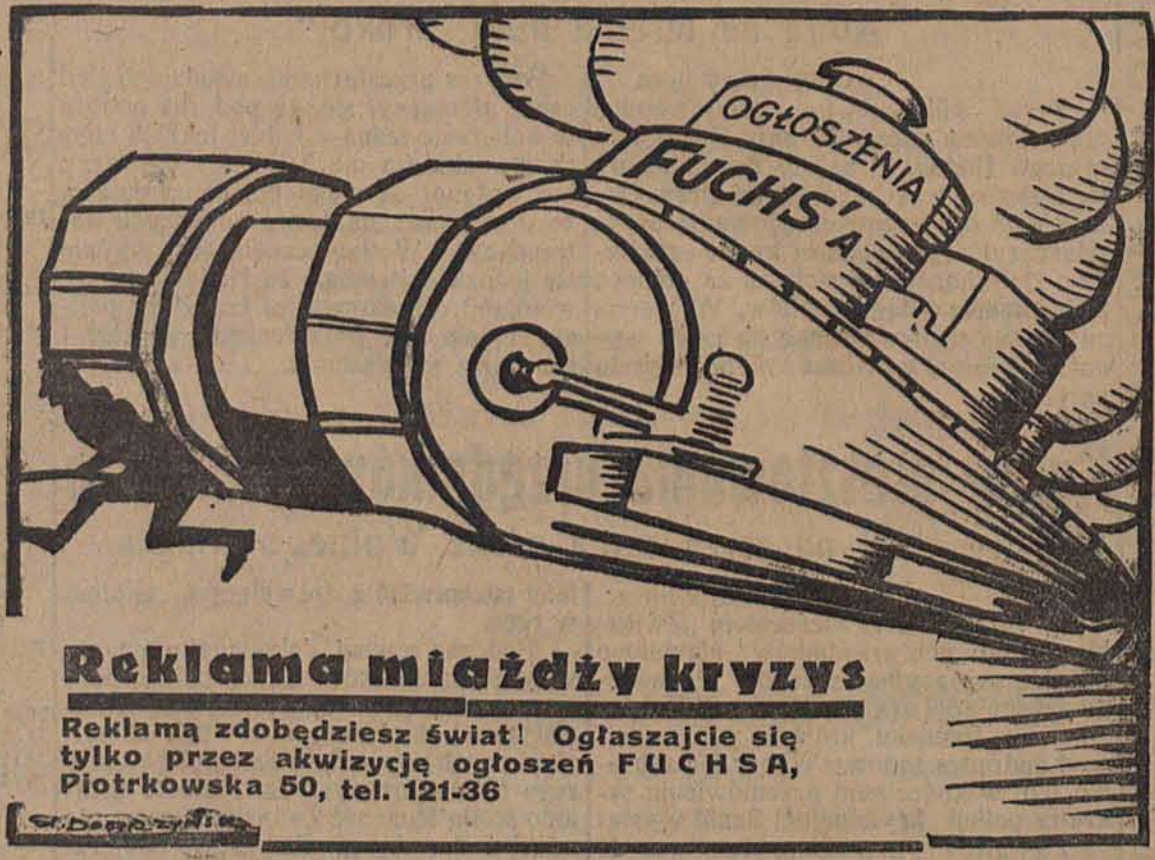
PRZYBLAKAŁ się pies biały lewy, choć czarne i czarna łatką na grzbiecie odebrać można za zwrotem kosztów ul. Złota Nr. 10 m. 20.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO 3 weksle z wystawieniem Emanuela Knikiera, 1) pl. 10/9 na zł. 200.—, 2) pl. 18/9 na zł. 150.—, 3) pl. 27/9 na zł. 150.—. Weksle powyższe nieważniem G. Opoczynski, Łódź, Sienkiewicza 82. Łaskawy znalazca zechce zwrócić je za wynagrodzeniem.

CYRLA Edelbaum, Cegielniana 53, obecnie Cegielniana 42, zgubiła kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 111791 z dn. 28.12.1934 na zł. 20.—

ZGUBIONO kwit kaucyjny z Elektrowni Nr. 83617 z dnia 3 października 1934 na sumę zł. 30 na imię J. Rogowy.



Reklama miążdży kryzys
Reklamą zdobędziesz świat! Ogłaszajcie się tylko przez akwizycję ogłoszeń FUCHSA, Piotrkowska 50, tel. 121-36

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 23 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Stusne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.